

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**SKĘPE**By w szkole było
ciepło

str. 2

LIPNOFilia czeka na swoje
książki

str. 3

SKĘPERadni rażąco
naruszyli prawo

str. 5

LIPNOPowrócił w rodzinne
strony

str. 6

CZWARTEK

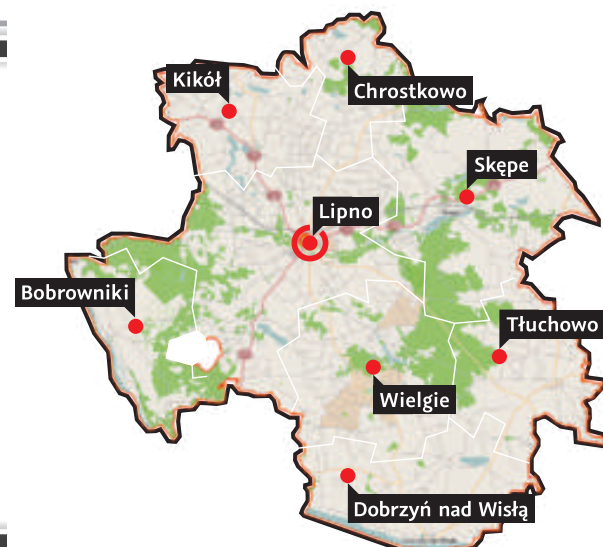
19 WRZEŚNIA 2019

ISSN: 1689-8664

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 38/2019 (549)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Atak nożownika nad Mieniem!

LIPNO ▶ Kilka dni temu do lipnowskiego szpitala trafił mężczyzna ugodzony nożem. Sprawca został szybko zatrzymany. W miniony czwartek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd aresztował go na trzy miesiące



O tym, że w Lipnie mężczyzna został ugodzony nożem, dyżurnego jednostki zawiadomił dyspozytor Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Po wstępnych ustaleniach policjanci udali się do szpitala, gdzie karetka przewiozła poszkodowanego. Okazało się, że mężczyzna był w ciężkim stanie, ale policjantom udało się chwilę z nim porozmawiać i ustalić najważniejsze fakty.

– Funkcjonariusze dowiedzieli się, że do niebezpiecznego zajścia doszło, gdy mężczyzna wracał do domu, skręciwszy z ul. Mickiewicza w bulwary nad Mieniem. Tam został zaczepiony przez innego mieszkańca Lipna. Doszło między nimi do krótkiej wymiany zdań, po czym napotkany mężczyzna ugodził go nożem i uciekł – mówi podkom. Małgorzata Małkińska z Komendy Powiatowej Policji w Lipnie.

Po krótkim rozeznaniu sytuacji i ustaleniu wstępnego rysopisu napastnika policyjne załogi rozpoczęły patrolowanie miasta pod kątem odnalezienia sprawcy. Kryminalnym udało się ustalić, kto może być odpowiedzialny za tę napaść. Wytypowali dwa adresy, pod którymi mógł przebywać mężczyzna. Niedługo potem w obydwu tych miejscach pojawiły się patrole policji.

Ich informacje potwierdziły się i jeszcze tego samego dnia podejrzewany o dokonanie tego czynu 29-letni mieszkaniec Lipna, który znany był policjantom ze względu na swoje wcześniejsze „dokonania”, został zatrzymany. W mieszkaniu mężczyzny funkcjonariusze odnaleźli całą kolekcję noży i zabezpieczyli ten, którym ugodził 29-latkę.

Zatrzymany usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co grozi mu długoletnie więzienie. Sąd wydał też decyzję o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny.

(ak)

fot. KPP Lipno

Gmina Wielgie/Lipno

Plaga pijanych motocyklistów

Pierwszy na łuku drogi uderzył w inny pojazd, drugi wpadł do rowu, a trzeci spowodował niebezpieczeństwo podczas V Lipnowskiego Biegu Ulicznego i uszkodził trzy pojazdy. Te zdarzenia drogowe spowodowali w ostatnich dniach motocykliści. Wszyscy byli pijani i nie mieli prawa jazdy.

14 września po 16.00 w Nowej Wsi kierujący motocyklem nie dostosował prędkości do warunków na drodze i na łuku stracił panowanie nad pojazdem. Przejechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w jadącego z naprzeciwka opla. Kierowca suzuki ma zakaz prowadzenia pojazdów kategorii B i nie posiada uprawnień do kierowania jednośladem. W chwili zdarzenia 40-latek miał ponad 2,8 promila alkoholu w organizmie.

Tego samego dnia po 20.00 w pobliżu miejscowości Zaduszniki policjanci zostali wezwani do motocyklisty, który po tym jak stracił panowanie nad pojazdem, wpadł do rowu i przewrócił się. Miał ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Ponadto honda, którą prowadził 23-latek, nie była dopuszczona do ruchu, nie miała polisy OC, badań technicznych ani nie była zarejestrowana. Mieszkaniec gminy Fabianki również nie miał uprawnień do kierowania.

W niedzielę (15.09.2019) do niebezpiecznego zdarzenia doszło w Lipnie na ul. Wyszyńskiego, przed V Lipnowskim Biegiem Ulicznym. Policjanci zabezpieczający imprezę zauważyli jak po-

między ludźmi udającymi się na bieg niebezpiecznie manewruje motocyklista. Pojazd nie miał przedniego oświetlenia, więc funkcjonariusze postanowili skontrolować kierującego. Ten, na dany tarczą do zatrzymania znak policjanta zwołał, a następnie przyspieszył tak, że funkcjonariusz musiał odskoczyć, by nie zostać potrącony.

Po przejechaniu ok. 100 metrów kierujący suzuki uderzył w tył zaparkowanego renault, po czym odbił się od pojazdu i przejechał na drugą stronę jezdni wpadł pomiędzy dwa zaparkowane tam auta. Mężczyzna przewrócił się i dalszą ucieczkę podjął pieszo. Po ok. 300 metrach został zatrzymany przez policjantów.

Okazało się, że 30-latek także wsiadł na jednoślad w stanie nietrzeźwości. Podczas badania miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Mieszkaniec Lipna nie ma uprawnień do kierowania, za to czynny zakaz prowadzenia pojazdów kat. B.

Wszyscy amatorzy jazdy jednośladem na podwójnym gazie wkrótce usłyszą zarzuty.

(ak)

By w szkole było ciepło

SKĘPE ▶ Dziesięcioro radnych zgodziło się na przeznaczenie 70 tysięcy złotych na zakup oleju opałowego do ogrzewania budynku Szkoły Podstawowej w Skępem, trzech było przeciw. Zaskoczenia koniecznością dokupowania opału w trakcie roku nie krył radny Wojciech Budzyński



– Jest to zmiana na wniosek dyrektora szkoły w Skępem i jest to kwota 70 tysięcy złotych – wyjaśnia skarbnik miasta Barbara Leśniewska. – Powodem zwiększenia jest potrzeba ogłoszenia przetargu na zakup oleju opałowego.

Rajcy zagłosowali nad przeznaczeniem 70 tysięcy złotych

na dokupienie oleju opałowego i obiekt będzie dobrze ogrzany. Zdziwiony faktem był jednak Wojciech Budzyński, niegdyś dyrektor gimnazjum, dzisiaj radny.

– Jeśli chodzi o potrzeby grzewcze i zwiększenie planu wydatków przez panią dyrektor szkoły podstawowej w Skępem

mam pytanie, bo z tego co wiem, budżet planuje się wcześniej i potrzeby grzewcze są określone, zaplanowane – zauważa radny Wojciech Budzyński. – Czy pani dyrektor nie przewidziała więc, że trzeba będzie kupować olej? My teraz mamy dokładać do budżetu szkoły, a ja nie za bardzo to rozumiem.

I okazuje się, że rzeczywistej ilości opału potrzebnego do ogrzania obiektu szkolnego zwyczajnie przewidzieć się nie dało. Jednym z powodów, a może nawet decydującym, jest włączenie do użytkowania hali sportowej. Ale po kolei.

– Ja uważam w ten sposób: zostało złożone zapotrzebowanie przez panią dyrektor na środki, a chcę zauważyć jedną rzecz, że w ubiegłym roku hala była wyłączona od takiego 100-procentowego ogrzewania, więc i zapotrzebowanie na funkcjonowanie tego obiektu jest zupełnie inne – wyjaśnia wóldar

Skępego Piotr Wojciechowski. – I dlatego ja rozumiem potrzebę pani dyrektor i dlatego te środki są wprowadzone.

Teraz, w roku budżetowym 2019, już cały obiekt jest użytkowany, łącznie z halą. To daje nadzieję, że w kolejnych latach będzie można wzorować się w ilości choćby potrzebnego opału. Chociaż to też nie jest pewne, bo i ceny rosną, i pogoda lubi płać figle.

– Jeżeli pan (radny Budzyński – red.) sobie życzy szczegółowego wyliczenia, sposobu, ilości oleju opałowego, to ja myślę, że to do końca nie jest tak policzalne – mówi dyrektor szkoły Ewa Jastrzębska. – Hala została uruchomiona w kwietniu 2018 roku, ja traktuję to jako jedną zimę, a w tej chwili mamy dwie zimy. Obserwujemy sytuację pogodową, w tym roku musieliśmy grzać do maja, no niestety taka była konieczność. Warunki atmosferyczne były takie, jakie

były. Ceny oleju opałowego też zmieniają się. Tego oleju nam do końca roku nie wystarczy i jako dyrektor szkoły muszę zabezpieczyć warunki odpowiednie dla wszystkich uczniów i chcąc ogłosić przetarg na olej, musimy mieć zabezpieczone środki. Myślę, że po tym pełnym roku będziemy mieli jasność, ile kosztuje nas olej opałowy do szkoły. Nie są to małe środki, natomiast to się bardzo zmienia jeżeli chodzi o ceny, o długość grzania. Dodatkowo przypominę jeszcze, że z hali sportowej korzystają mieszkańcy do godziny 21.00, nawet 22.00. Nikomu nie odmawiamy, nawet w wakacje. Staramy się, żeby warunki na tej hali były odpowiednio zabezpieczone, optymalne. Nikt się obecnie nie skarży dlatego, że hala jest zrobiona w sposób prawidłowy i zabezpiecza właściwe warunki przebywania w niej.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Gmina Tłuchowo

Trzcianka z prezydentem RP

W ubiegły weekend odbyły się dożynki prezydenckie w Spale. Wiele emocji wzbudził konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Podobnie jak w roku ubiegłym, podczas tej uroczystości powiat lipnowski miał swojego reprezentanta.



Przedstawiciele Trzcianki z gminy Tłuchowo wykonali najładniejszy wieniec w całym

województwie kujawsko-pomorskim, powtarzając tym samym swój sukces sprzed roku.

Laureaci w nagrodę reprezentowali województwo, powiat lipnowski i gminę Tłuchowo podczas dożynek prezydenckich w Spale. Wieńce zostały zaprezentowane przed jury, artyści z całej Polski przygotowali przyspiewki, tańce oraz drobne podarunki, przedstawiające charakterystyczne cechy danego regionu.

– Nasze sołectwo bardzo ciekawie się zaprezentowało. Mieliśmy interesujący program i oczywiście imponujący wieniec. Delegacji z Trzcianki towarzyszył także nasz zespół folklorystyczny Tłuchowianie – mówi Krzysztof Dąbkowski, wójt gminy Tłuchowo.

Komisja konkursowa oceniała wieńce pod względem kilku kryteriów. Pod uwagę brane były materiały i sposób wykonania jak również wspomniane wcześniej prezentacje artystyczne. Konkurs tylko utwierdził zebranych jak barwne są regiony Polski.

W tegorocznym konkursie pierwsze miejsce zdobył wieniec z województwa świętokrzyskiego, drugie miejsce zajęło województwo lubelskie, trzecie miejsce przypadło Wielkopolsce. Sołectwo Trzcianka wywalczyło piąte miejsce. Wszystkie grupy wieńcowe otrzymały nagrody.

(mb-g),

fot. Szymon Zdziebło
/tarantoga.pl dla UMWKP

Lipno

Odzyskane łupy czekają na właścicieli

Policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali mężczyznę podejrzanego o liczne kradzieże. Odzyskali też przechowywane przez niego łupy. Mężczyzna odpowie za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy. Jeśli zgłoszą się pozostali właściciele odzyskanych przedmiotów, zarzutów może być więcej.



W ubiegłą środę (11.09.2019) kryminalni zatrzymali 32-latkę, nad którego sprawą pracowali w ostatnim czasie. Mężczyzna podejrzany jest o dokonanie kilku kradzieży z włamaniem, między innymi z kwietnia tego roku, za którą już usłyszał zarzut. W jego mieszkaniu funkcjonariusze odnaleźli wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży, a kolejne odzyskali, przeszukując wynajmowane przez niego pomieszczenia.

– Mężczyzna dokonał tego w warunkach recydywy, a w związku z tym, że to niejedy-

ny czyn, o który jest podejrzany, sąd zdecydował się aresztować go na 3 miesiące. Kolejne zarzuty dotyczyć będą posiadania przez mieszkańca Lipna amfetaminy i marihuany oraz prowadzenia auta pod wpływem środków odurzających – wyjaśnia podkom. Małgorzata Małkowska z KPP Lipno.

Policjanci szukają także właścicieli pozostałych odzyskanych przedmiotów. Osoby, które rozpoznają swoją własność, proszone są o kontakt z KPP w Lipnie.

(ak), fot. KPP Lipno

Filia czeka na swoje książki

LIPNO ▶ Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej apeluje do czytelników filii zlokalizowanej na Osiedlu Sikorskiego o zwrot wypożyczonych książek najpóźniej do końca września. Wynika to ze zbliżającej się likwidacji księżnicy osiedlowej



Na ostatniej sesji rady miejskiej racji jednogłośnie zagłosowali za zlikwidowaniem filii bibliotecznej na Osiedlu Sikorskiego. Książnica faktycznie przestanie istnieć z końcem września, a na mapie czytelnicznej Lipna pozostanie biblioteka główna i filia w szpitalu.

– W związku z likwidacją filii bibliotecznej nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lipnie, zlokalizowanej w Lipnie na Osiedlu Sikorskiego 15 zwracamy się z serdeczną prośbą do czytelników

też biblioteki o zwrot wypożyczonych książek w terminie do 30 września 2019 roku – apeluje dyrektor księżnicy Ewa Charyton. – Niezwroćcie wypożyczonych książek spowoduje uszczerbek w majątku naszej biblioteki. Majątek ten służy zaspokajaniu potrzeb ogółu czytelników. Zachęcamy państwa do korzystania z usług biblioteki głównej na ulicy Piłsudskiego 22.

Biblioteka główna czynna jest codziennie w godzinach od 8.00 do 18.00, a w sobotę od 8.00

do 12.00. Bibliotekarze udzielają czytelnikom osobiście lub telefonicznie wszelkich dodatkowych informacji w sprawach związanych ze zmianami w sieci bibliotecznej w naszym mieście. Kontakt telefoniczny 54 288 35 35 lub e-mailowy: biblioteka.lipno@wp.pl.

– W związku z odbywającą się inwentaryzacją likwidacyjną majątek ruchomy i księgozbiór pozostający dotychczas w dyspozycji filii zostanie zagospodarowany zgodnie z przeznaczeniem i potrzebami przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Lipnie w porozumieniu z organizatorem – mówi dyrektor Ewa Charyton.

– Po dokonaniu selekcji część księgozbioru zostanie przeniesiona do biblioteki głównej i filii bibliotecznej nr 2 w szpitalu. Książki-druki zbędne, które nie zostaną przekazane do biblioteki macierzystej, mogą być przekazane nieodpłatnie innym instytucjom i organizacjom pożytku publicznego. Zapraszamy do współpracy szkoły z terenu miasta Lipna, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Zapraszamy do kontaktu telefonicznego 54 288 35 35 lub e-mailowego:

biblioteka.lipno@wp.pl.

Główną przyczyną, jak argumentują władze miasta, likwidacji filii bibliotecznej nr 4 są wysokie koszty utrzymania budynku. Roczny koszt utrzymania tego budynku wraz z wynagrodzeniem i pochodnymi to 65 tysięcy złotych. Filia ta mieści się w budynku na Osiedlu Sikorskiego 15. Obiekt wymaga generalnego remontu, na który nie ma środków. Księgozbiór tej filii bibliotecznej jest również stary, zdezaktualizowany, wymagający zakupu nowych pozycji. Mieszkańcy Osiedla Sikorskiego korzystają z możliwości wypożyczania książek bardzo sporadycznie. Obecnie w filii jest zatrudniony jeden pracownik, który po likwidacji zostanie przeniesiony do głównej biblioteki.

W ubiegłym roku z usług filii skorzystało 516 czytelników, którym udostępniono na zewnątrz 10.986 woluminów oraz 499 czasopism, na miejscu 196 woluminów. Liczba odwiedzin wynosiła 5.148. Stan faktyczny księgozbioru na koniec ubiegłego roku wynosił 11.636 woluminów. Wartość księgozbioru to ponad 67 tysięcy złotych.

Likwidacja filii osiedlowej stała się faktem. Od października czytelnicy z Osiedla Sikorskiego będą korzystać z biblioteki głównej. Dla kogo będzie za daleko z racji stanu zdrowia czy wieku, może zamówić książkę telefonicznie. Miejska Biblioteka Publiczna bowiem niezmiennie od wielu lat realizuje usługę „Książka na telefon”. Wystarczy zadzwonić do naszej księżnicy, a wybraną pozycję bibliotekarz dostarczy do domu czytelnika. Oferta skierowana jest do mieszkańców, którzy ze względu na wiek, przewlekłą chorobę, niepełnosprawność nie mogą wypożyczać książek w sposób tradycyjny. Zamówione książki dostarczane są do domów czytelników przez pracowników biblioteki raz w tygodniu. Przy wyborze literatury czytelnicy mogą liczyć na pomoc bibliotekarzy. Książki wypożyczane są na okres nie dłuższy niż trzydzieści dni. Usługa nie obejmuje książek z księgozbioru podręcznego. Książki można zamawiać telefonicznie w godzinach otwarcia placówek bibliotecznych: Miejska Biblioteka Publiczna – ulica Piłsudskiego 22, tel. 54 288 35 35.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skepe

Rowerowe pożegnanie lata

14 września drogami miasta i gminy przejechali uczestnicy 16-kilometrowego rajdu rowerowego. Było też ognisko na plaży miejskiej i koncert rockowy.



– To mój pierwszy rajd – mówi najmłodsza uczestniczka sportowego przedsięwzięcia. – Mam 6 lat. Ja jadę na swoim rowerze, a mój młodszy braciszek pojedzie razem z tatą. Dużo jeżdżę, więc dam radę.

Jechały dzieci, młodzież i dorośli. Dla wielu była to rodzinna przygoda na pożegnanie lata

i okazja do aktywnego spędzenia czasu. W rajdzie rowerowym pojechali nie tylko skępianie. Byli też przyjezdni z innych miejscowości.

– My przyjechaliśmy z Lipna, dzisiaj wspólnie z mamą jedziemy w rajdzie rowerowym w Skępem, jutro będę brać udział w lipnowskim biegu, a wszystko

po to, by pokazać, że sport to nie tylko piłka – mówi Olga.

Kolarze wyposażeni w kamizelki odblaskowe wyruszyli w sobotnie popołudnie przed ratusza miejskiego, pokonali 16 kilometrów ulicami miasta i drogami okolicznych wsi, by spotkać się na mecie na plaży miejskiej nad Jeziorem Wielkim, otrzymać medal, odpocząć przy ognisku i muzyce.

– Zarejestrowanych mamy 62 uczestników, ale wciąż jeszcze przybywa nam chętnych dojeżdżających tuż przed 15.00, także my zaczniemy rajd kilka minut później, a liczba uczestników zwiększy się – mówiła Magdalena Elwertowska z Urzędu Miasta i Gminy w Skępem.

Nad bezpieczeństwem kolarzy amatorów czuwali strażacy, służby medyczne i policja. Dopisała pogoda. Lato w Skępem oficjalnie zostało pożegnane więc 14 września.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Wiedzieć i umieć będę więcej

SKĘPE ▶ Radni jednogłośnie przyjęli do realizacji program „Wiem więcej, umiem więcej, mogę więcej” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt obejmie uczniów i nauczycieli wszystkich szkół podstawowych w mieście i gminie Skępe

– 12 kwietnia w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez urząd marszałkowski złożyliśmy wniosek o dofinansowanie projektu, który będzie realizowany w Szkole Podstawowej im. Gustawa Zielińskiego w Skępem, Szkole Podstawowej w Wólce i Szkole Podstawowej w Czerminie – wyjaśnia Krzysztof Jaworski ze skępskiego ratusza. – Projekt zakłada przede wszystkim wsparcie uczniów, zarówno wykazujących problemy edukacyjne jak i tych szczególnie uzdolnionych, gdzie stwierdzono konieczność stymulowania talentów i rozwoju. Działania te zostaną wsparte zamówionym sprzętem i pomocami dydaktycznymi.

Projekt będzie realizowany od września 2019 roku do marca 2021 roku. Merytoryczne wdrażanie to przedział od stycznia 2020 roku do marca 2021 roku, a od teraz do stycznia 2020 roku będzie odbywał się zakup sprzętu i wyposażenia.

– Jest to kolejny bardzo ważny i istotny projekt dla oświaty miasta i gminy Skępe – dodaje wójt Piotr Wojciechowski. – Należy się bardzo cieszyć z tego,



że ten kolejny projekt obejmuje wszystkie jednostki oświatowe na terenie miasta i gminy. Jest to niebagatelna kwota, projekt skierowany jest w głównej mierze dla dzieci i młodzieży z terenu miasta i gminy, ale też do nauczycieli. Chcę podkreślić również to, że w projekcie jest zakup nowego wyposażenia, który jednocześnie będzie bardzo wpływał na proces dydaktyczny, będzie powodował, że nasze dzieci nie będą zostawiały w tyle za postępem technicznym, jaki trafia do szkół, bo te wszelkiego rodzaju nowinki będą w tym projekcie możliwe do uzupełnienia. Dzieci będą realizować

swoje zainteresowania, wdrażać i unowocześniać wszystko to, co jest najnowsze w tej chwili w oświacie. Bardzo cieszę się, że ten projekt udaje się nam realizować i bardzo dziękuję dyrektorom szkół i wszystkim, którzy ten projekt przygotowali.

Wartość projektu to 930 tysięcy złotych, w tym dofinansowanie ze środków europejskich to 790 tysięcy złotych, dofinansowanie z budżetu państwa to 93 tysiące złotych, a wkład własny to 46 tysięcy złotych. Warto dodać, że wkład własny gminy to nie czysta gotówka, ale wkład rzeczowy w formie sal dydaktycznych

udostępnianych do realizacji zajęć programowych.

– Jeśli chodzi o samo wyposażenie to koszt jest skalkulowany na 540 tysięcy złotych, z czego sprzęt komputerowy, komputery, sprzęt informatyczny to kwota 323 tysięcy złotych z podziałem na szkoły: w Czerminie – 66 tysięcy złotych, w Wólce – 64 tysiące złotych i szkołę w Skępem 192 tysiące złotych – wylicza Krzysztof Jaworski. – Trzeba pamiętać, że te dysproporcje przy dofinansowaniu dla poszczególnych szkół wynikają z liczebności uczniów. Konkurs zakładał pewne limity, które sprawiały, że szkoła mogła

tego dofinansowania otrzymać więcej lub mniej.

Wyposażenie specjalistyczne mające na celu wspomaganie zajęć z zakresu logopedii, ortografii czy terapii pedagogicznej to koszt 56 tysięcy złotych, a wyposażenie pracowni matematycznych, przyrodniczych, biologicznych czy fizycznych, geograficznych, chemicznych to 160 tysięcy złotych. I tutaj też stosunkowo szkoła w Czerminie otrzyma sprzęt za 48 tysięcy złotych, w Skępem za 98 tysięcy złotych, a w Wólce za 14 tysięcy złotych.

– Przewidziano też pewne kursy dla nauczycieli mające na celu podnoszenie ich kompetencji – dodaje Jaworski. – I tu mówimy o kwocie 12 tysięcy złotych przeznaczonych na ten cel. W ramach tego projektu są oczywiście przeznaczone też pieniądze na wynagrodzenia dla kadry pedagogicznej, która będzie brała udział w procesie dydaktycznym z uczniami, którzy zostaną do projektu zakwalifikowani. Są też wydatki związane z zakupem mniejszych materiałów, eksploatacyjnych.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Dobrzyń nad Wisłą

Niezwykłe jubileusze

W gronie najbliższych oraz władz samorządowych 10 par z gminy Dobrzyń nad Wisłą obchodziło swoje „Złote Gody”.



Uroczystość z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego odbyła się 5 września o godz. 12.00 w Dobrzyńskim Domu Kultury „ŻAK”. Medale nadane przez prezydenta RP oraz listy gratulacyjne

wręczył dostojnym jubilatom burmistrz Piotr Wiśniewski. Dodatkowo listami gratulacyjnymi z okazji 55-lecia pożycia małżeńskiego uhonorowane zostały dwie pary. Diamantową rocznicę ślubu ob-

chodziła jedna para, która również otrzymała list gratulacyjny.

Oprócz życzeń i kwiatów nie zabrakło tradycyjnego „Sto lat”, lampki szampańskiej oraz tortu.

(ak), fot. nadesłane



Lipno

Ekologiczna zabawa

W miniony piątek 13 września na placu Dekerta odbył się piknik ekologiczny pod hasłem „Trenuję, zdrowo jem i zdrowo oddycham”.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Najbardziej podobają nam się dmuchane zjeżdżalnie i hokej – mówią dzieci. – Można postrzelać, wygrać nagrody, otrzymać gadżety ekologiczne, smycze, cukierczki.

Bawiły się dzieci, dorośli zgłębiali wiedzę na temat ekologicznego ogrzewania domów, życia bez smogu, dbałości o środowisko. Swoje punkty konsultacyjne z fo-

derami informacyjnymi wystawili organizatorzy tego ekologicznego przedsięwzięcia, czyli Kolegium Jagiellońskie – Toruńska Szkoła Wyższa, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Centralny Ośrodek Sportu i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Radni rażąco naruszyli prawo

SKĘPE ▶ Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy 21 sierpnia stwierdził nieważność uchwały pozbawiającej mandatu radnego Wojciecha Budzyńskiego. W minionym tygodniu otrzymaliśmy wnikliwe uzasadnienie przyczyn tego mocno nieprzychylnego dla skępskiej rady miejskiej działającej pod kierownictwem Janusza Kozłowskiego nieprawomocnego postanowienia sądu



Wyrokiem z dnia 21 sierpnia WSA w Bydgoszczy, po rozpoznaniu sprawy ze skargi Wojciecha Budzyńskiego na uchwałę Rady Miasta w Skępem z 18 czerwca w przedmiocie uchylenia mandatu radnego stwierdził nieważność zaskarżonej uchwały – wyjaśnia nam przewodnicząca Wydziału Informacji Sądowej sędzia WSA w Bydgoszczy Teresa Liwacz.

Uzasadnienie tej decyzji sądu, uniważniającej w całości przyjętą uchwałę o pozbawieniu radnego Budzyńskiego rajcowskiego mandatu (o której szeroko informowaliśmy w CLI – przyp. red.), jest dla skępskiej rady druzgocące. Sędziowie wnikliwie i fachowo widać, jak to w sądzie bywa, przeanalizowali wszystkie kroki czynione przez rajców, a głównie ich przewodniczącego Janusza Kozłowskiego, i pozostałych uczestników procesu uchwałodawczego, i znaleźli mnóstwo uchybień.

Rażąco naruszone prawo?

– Konsekwencją uchybień jest stwierdzenie nieważności zaskarżonej uchwały w całości – wyjaśnia skład orzekający bydgoskiego WSA. – Stwierdzone wady wskazują, że zaskarżona uchwała w sposób nie tylko istotny, lecz kwalifikowany jako rażąco narusza prawo przez błędną wykładnię i zastosowanie oraz przez nieustalenie stanu faktycznego w sprawie i naruszenie gwarancji proceduralnych przysługujących skarżącemu radnemu.

Mamy więc, ani mniej, ani więcej, sądowe stwierdzenie rażącego naruszenia prawa (co należy podkreślić – red.) przez Radę Miasta w Skępem w tym przypadku. Po takim stwierdzeniu i uchyleniu uchwały w całości sięgamy po kolejne wyjaśnienia sędziów, bo sprawa jest bardziej poważna, niż wydawać się nam mogło. Rada miasta to przecież nie tylko rajcy,

ale i ich przewodniczący dowodzący pracami gremium i obsługą, także prawną. Gremium więc fachowe, odpowiedzialne, dysponujące wachlarzem specjalistów.

Nie ustalili, że radny nie mieszka w Skępem?

– Organ (Rada Miasta w Skępem – red.) miał obowiązek przeprowadzić z urzędu dokładną i pełną analizę całokształtu okoliczności mających na celu ustalenie, czy rzeczywiście doszło do zmiany przez skarżącego (radnego Budzyńskiego – red.) stałego miejsca zamieszkania, a zatem ewentualnej utraty przez radnego prawa wybieralności, w tym w szczególności rozważyć i ocenić dowody przedstawione przez skarżącego oraz okoliczności, na podstawie których doszło do umieszczenia skarżącego w rejestrze wyborców gminy Skępe – uzasadnia skład sędziowski rozpoznający, przypomnijmy, w składzie trzyosobowym sędziów Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego pod przewodnictwem Joanny Janiszewskiej-Ziołek. – Bez jednoznacznego wyjaśnienia stanu faktycznego wydanie uchwały było zatem przedwczesne wobec nieustalenia przez organ konstytucyjnej okoliczności decydującej o posiadaniu czynnego i biernego prawa wyborczego przez skarżącego, czyli jego konkretnego stałego miejsca zamieszkania w danym okresie.

Okazuje się więc na podstawie ustaleń sądu, choć wydaje się nieprawdopodobne, że skępscy radni nie ustalili należycie, że Wojciech Budzyński nie mieszka w Skępem, a uchwałę podjęli. A przecież w takim przeświadczeniu byli wszyscy, także rodzina radnego, która również do naszego artykułu zgłaszała polemiki z argumentami stojącymi

za uchwałą skępskiej rady. Sąd odpowiada nam na to niedowierzanie:

– Organ (Rada Miasta w Skępem – red.) nie poczynił ustaleń dotyczących miejsca zamieszkania skarżącego, w szczególności nie odniósł się w uzasadnieniu dostatecznie do jego twierdzeń oraz przedstawionych dowodów – uzasadnia WSA. – Takie postępowanie wynikało z przyjętego w zaskarżonej uchwale poglądu prawnego sprowadzającego się do ograniczenia postępowania, do analizy treści oświadczeń majątkowych i zeznania PIT, negacji twierdzenia o omyłkowym wpisanu adresu zamieszkania oraz błędnym założeniu, braku możliwości przedłożenia przez skarżącego jakichkolwiek dowodów mogących podważyć przyjętą przez organ tezę. W przypadku sporności lub niejednoznaczności stanu faktycznego, tak jak w niniejszej sprawie, oznaczało to konieczność przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, poczynienia jednoznacznych ustaleń i dokonania wszechstronnej oceny zgromadzonych dowodów, a następnie odzwierciedlenie tych operacji w uzasadnieniu uchwały.

Spieszyli się za bardzo?

Sędziowie WSA nie tylko jednak zauważyli, że skępska rada „nie poczyniła ustaleń dotyczących miejsca zamieszkania” Wojciecha Budzyńskiego, któremu odebrano uchwałą mandat rajcowski z powodu... innego miejsca zamieszkania właśnie, ale też nie znaleźli w uzasadnieniu uchwały RM w Skępem „przesłanek tak pośpiesznego działania”.

– Zastosowanie dla nagłego wprowadzenia do porządku obrad sesji rady miejskiej 18 czerwca jako dodatkowego punktu uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu skarżącego, w istocie stanowiło naruszenie gwarancji i celów, jakim służą przepisy (szczegółowo przywoływane przez WSA – red.), jak również artykuł statutu miasta i gminy Skępe – uzasadnia sąd. – Zasadnie skarżący zarzucił organowi gminy, że istotnie nie umożliwiono mu obrony jego praw, w tym możliwości zgromadzenia i przedstawienia dowodów, nie przeprowadzono właściwego dogłębnego postępowania wyjaśniającego, co do zarzucanej mu utraty prawa wybieralności według przepisów kodeksu wy-

borczego.

W ocenie sądu, szczegółowa analiza akt sprawy i dokonana na tej podstawie rekonstrukcja pośpiesznego ciągu zdarzeń inicjowanych przez radę niewątpliwie potwierdziła zasadność zarzutów skargi wniesionej do WSA przez Budzyńskiego.

– Wskazuje bowiem na świadome i celowe inicjowanie działań mających jedynie pozorować prowadzenie postępowania wyjaśniającego i zachowanie wymogów praworządnego działania organów władzy publicznej – uzasadnia sąd. – W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób zgodzić się z twierdzeniem rady miejskiej wyrażonym w uchwale i odpowiedzi na skargę w tym względzie, bowiem skarżona uchwała została podjęta przedwcześnie, bez uprzedniego przeprowadzenia wszechstronnego postępowania wyjaśniającego, gromadzenia i oceny wszelkich dowodów, w sposób pozbawiający skarżącego (Wojciecha Budzyńskiego – red.) faktycznej możliwości obrony praw podmiotowych, składania wniosków dowodowych i swobodnej, niewymuszonej nagłym działaniem przewodniczącego rady miejskiej (to Janusz Kozłowski – red.), a następnie burmistrza (to Piotr Wojciechowski – red.) wypowiedzi. Z tych powodów nie można zaakceptować stanowiska organu (Rady Miejskiej w Skępem – red.), że umożliwił on radnemu złożenie wyjaśnień przed podjęciem uchwały o wygaśnięciu mandatu uzyskanego w powszechnych wyborach. Ze wskazanych powodów sąd uznaje za rażąco naruszające przepisy procedury umożliwiającej wygaśnięcie mandatu radnego w przypadku utraty prawa wybieralności lub nieposiadania go w dniu wyborów, podjęcie uchwały przez radę gminy w sytuacji, gdy od ujawnienia wobec tegoż radnego i innych radnych powziętych wątpliwości co do miejsca stałego zamieszkania, a w konsekwencji prawa wybieralności – nie upłynęły 24 godziny.

Przewodniczący nie wezwał mieszkańców?

WSA szeroko informuje o standardach, przepisach, analizuje krok po kroku zachowanie Janusza Kozłowskiego jako szefa rady miejskiej, skupiając się także na piśmie od mieszkańców od-

czytanym przez Kozłowskiego na sesji (informowaliśmy o tym na naszych łamach – red.). Chodzi o pismo kilkorga skępiów, którzy informowali w nim w czerwcu tego roku właśnie, że radny Budzyński w Skępem nie mieszka.

– Skoro pismo to do przewodniczącego (Janusza Kozłowskiego – red.) wpłynęło 11 czerwca to nie było żadnych przeszkód, aby sprawa ta została ujęta w porządku obrad wspólnego posiedzenia komisji, a tym bardziej, aby wezwać wnoszących tak poważne zarzuty na posiedzenie tej komisji i przesłuchać na okoliczność kwestionowania stałego miejsca zamieszkania radnego na terenie tej gminy – wylicza sąd. – Podkreślenia wymaga, że radny nie zgodził się z zarzutem. Podkreślał, że zamieszkuje w Skępem u swoich tesciów, którymi się opiekuje, w oświadczeniach majątkowych omyłkowo wskazał uprzedni adres zamieszkania. Zgłosił zamiar sprostowania treści oświadczeń majątkowych w spornym zakresie oraz wyjaśnienie wątpliwości co do swego miejsca zamieszkania. Organ (rada miejska) nie przewidział jednak żadnej możliwości ani wyznaczenia radnemu czasu dla podjęcia jakichkolwiek działań, przedstawienia dowodów celem wyjaśnienia tej istotnej wątpliwości. W ocenie sądu, działając w takim trybie, organy gminy dopuściły się istotnych zaniedbań, procedując w sposób niedający się zaakceptować w demokratycznym państwie prawnym, wyciągając pochopnie, nierzetelnie, nie odpowiadające stanowi faktycznemu wnioski.

Przeostroża dla wszystkich

Ktoś mądry powiedział: „z wyrokami się nie dyskutuje, wyroków się nie komentuje”. I my tej mądrości życiowej dochowamy, bo w tej sytuacji, to chyba najlepsze rozwiązanie. Tu już nie ma co dołożyć.

Wyrok nie jest prawomocny. Stronom przysługuje skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Mamy głęboką nadzieję, że słowa sędziów głęboko wezmą sobie do serc wszyscy samorządowcy, ale szczególnie skępscy, i będą działać rozważniej, by nie zbierać takich niepochlebnych not od wykwalifikowanych organów naszego państwa.

Do sprawy wrócimy.

Lidia Jagielska
fot. ilustracyjne

Powrócił w rodzinne strony

LIPNO ➤ W miniony piątek władze Lipna przyjęły w ratuszu honorowego obywatela miasta, powstańca warszawskiego, kapitana Włodzimierza Wiśniewskiego. Były wspomnienia, gratulacje i żywa lekcja historii, a głównym punktem uroczystości było złożenie kwiatów przez gościa w towarzystwie włodarza Lipna Pawła Banasika pod ścianą śmierci na placu Dekerta i pomnikiem Armii Krajowej



Wizyta kapitana Włodzimierza Wiśniewskiego w Lipnie, rodzinnym mieście powstańca warszawskiego, uhonorowanego wieloma odznaczeniami żołnierza Armii Andersa, zbiegła się z piątą rocznicą nadania temu zacnemu lipnowianinowi tytułu „Honorowy obywatel Lipna”. Włodzimierz Wiśniewski jest laureatem tego nadanego przez radę miejską tytułu obok prof. Janusza Przemienieckiego, Lecha Wałęsy, Bogusława Kaczyńskiego, prof. Stanisława Ossowskiego, Wiesławy Czapieńskiej, biskupa Stanisława Gębickiego i prof. Leszka Balcerowicza.

Przywiązany do Lipna

– Zawsze i wszędzie mówię, że jestem z Lipna – podkreśla Włodzimierz Wiśniewski. – Nadanie przez miasto tytułu honorowego obywatela Lipna jest dla mnie wielkim zaszczytem i wyróżnieniem. Dlatego chcę serdecznie podziękować radzie miasta, że oceniła wysoko moją działalność w ruchu oporu, zarówno podczas okupacji w Lipnie jak i w Warszawie. Jestem lipnowianinem, tu są moje i moich bliskich rodzinne strony. Tu kończyłem „małą maturę”. Ojciec mój walczył w Legionach, został dwa razy ranny. To zmusiło go do powrotu do Jastrzębia. W 1920 roku zawarł związek małżeński z Marią Cis, której ojciec był handlowcem przy budowie linii kolejowej Toruń-Sierpc. W 1922 roku urodziła się córka Halina. Wkrótce ojciec został powołany do 33 Pułku Piechoty w Łomży, gdzie przeszedł na zawodowstwo. Pełnił służbę do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 1936 roku. Powrócił wraz z rodziną do Jastrzębia, gdzie po swoim ojcu odziedziczył małe

gospodarstwo rolne.

Działalność konspiracyjna

– W okresie służby w wojsku urodzili się synowie: Tadeusz i Włodzimierz. Lubił pracować społecznie, prowadził szkolenia wojskowe w gimnazjum, organizował zawody sportowe, a przede wszystkim w ramach P.O.W. organizował Kompanię Strzelców, z którą walczył w wojnie obronnej z Niemcami nad Bzurą. Po ucieczce z niewoli powrócił do Lipna, gdzie czekało go ciągłe ukrywanie się przed aresztowaniem przez Gestapo. Już w listopadzie przystąpił do organizowania Ruchu Oporu w ramach Polskiej Organizacji Zbrojnej. Na początku 1940 roku oddział liczył już kilkudziesięciu członków. Komendantem na powiat Lipno został mianowany ojciec, a jego zastępcami Józef Sadowski, Bolesław Chojnicki oraz Czesław Luliński ze Skępego. Do konspiracji wciągnięta została cała nasza rodzina, a zwłaszcza siostra Halina, ja i brat Tadeusz. Każdy z nas miał określone zadania. W wykopanej piwnicy pod podłogą prowadzony był nasłuch radiowy, redagowane meldunki, rozkazy, informacje i ulotki, które rozprowadzane były przez nas do członków organizacji. Ciągłe Niemcy prowadzili u nas rewizje i obserwacje. Na jesieni 1940 roku zostaliśmy wysiedleni z naszego gospodarstwa i zamieszkaliśmy w domu parafialnym w Suminie. Tu odbywały się szkolenia oraz naraady komendantów rejonowych z całego powiatu. Oprócz dużego zaangażowania w Ruchu Oporu siostry i brata powierzono mi podczas narad ciągłą obserwację i meldowanie o podejrzanych osobach – wspomina

Wiśniewski.

Aresztowanie i ucieczka

W sierpniu 1942 roku ojciec Włodzimierza Wiśniewskiego został aresztowany i wywieziony do Grudziądza. Po przekupieniu żandarmów uciekł z więzienia i dzięki członkom organizacji pracujących w Urzędzie Miasta i Gminy Jastrzębie: Giblewskiego i Chojnickiego otrzymał podrobione dokumenty na nazwisko Malinowski. Udało się rodzinie Wiśniewskich, a wtedy już Malinowskich, dotrzeć do Warszawy. Na krótko zatrzymali się u rodziny, a następnie z polecenia Kazimierza Różyckiego z Jastrzębia dostali schronienie u jego bratanka w majątku Leszczynka koło Warszawy. Wiosną 1943 roku rodzice Włodzimierza otrzymali schronienie w domu opieki na Saskiej Kępie w Warszawie, a jego przyjęto do bursy przy ul. Senatorskiej. Była tam młodzież w wieku 13-17 lat pochodząca z terenów wschodnich kraju zajętych przez Rosjan, których rodzice byli rozstrzelani, aresztowani lub wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Bursę była bardzo dobrze zorganizowana konspiracyjnie w Ruchu Oporu. Wychowawcami byli podchorążowie z konspiracyjnych szkół oficerskich.

Dalsze szkolenie

– Szkolono nas i przygotowywano do egzaminu do szkoły podoficerskiej – mówi Wiśniewski. – Tu składałem przysięgę w ramach Szarych Szeregów, a w marcu 1944 roku otrzymałem przydział do Batalionu Chrobry. Przyjąłem wówczas pseudonim „Szczurba”. Każdy z wychowanków bursy miał specjalne zadania do wykonania. W tym czasie w Warszawie odbywały się łapanki, rozstrzelania zakładników z podaniem nazwisk i wieku na rozwieszonych afiszach. Zadaniem moim było znakowanie afiszy stemplem „Przez cierpienie i walkę do wielkiej niepodległej Polski”, natomiast afisze z zarządzeniem władz zrywałem i dostarczałem wychowawcom. Na ulicy Elektoralnej mieściło się kasyno gry, do którego uczęszczali żołnierze oraz ludność niemiecka, a także szpicle – obywatele polscy współpracujący z Niemcami. Moim zadaniem było śledzenie agenta, o której wchodzi i z kim wychodzi. Dane te przekazy-

wałem dowództwu Kedywu, którego pluton egzekucyjny rozstrzelał na ul. Senatorskiej w pobliżu kapliczki św. Antoniego. Poza tym dostarczałem rozkazy i meldunki do wskazanych punktów konspiracyjnych, rozrzucałem ulotki z tramwajów i wysokich budynków, roznosiłem listy przemycane do kraju z zagranicy. W czerwcu 1944 roku przeniesiono mnie wraz z kilkoma kolegami do innej bursy, przy ul. Siennej 87, w której młodzież również brała czynny udział w konspiracji. 1 sierpnia 1944 roku naznaczono nam egzamin do szkoły podoficerskiej. Jak się później okazało, na ten dzień zostało wyznaczone na godz. 17.00 rozpoczęcie powstania w Warszawie. Nasza bursę przeznaczona była jako miejsce rozpoczęcia akcji przez Kompanię por. Cordy Batalionu Chrobry. Przydzielono mnie do drużyny butelkarzy, której zadaniem było rzucanie butelek z płynem zapalającym na pojazdy i czołgi przejeżdżające ulicą Żelazną.

Powstanie Warszawskie

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego Wiśniewski brał udział w ataku na Poczta Główną Towarową, mleczarnię na Krochmalnej, zanościł meldunki do Dowództwa Batalionu Chrobry, który po zdobyciu posterunku żandarmerii „Nord Wache” na ulicy Żelaznej, zdobył Browar Haberbuscha na ul. Grzybowskiej. Uczestniczył również w akcji na Komisariat Policji Granatowej na ul. Ciepłej, skąd po jego zdobyciu zabrał umundurowanie, w którym jego kompania walczyła podczas powstania. Brał udział w walkach, broniąc barykady na ul. Waliców, w zdobyciu Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w zdobyciu Hali Mirowskiej, którą mieli utrzymać jak najdłużej, tak aby oddziały ze Starówki mogły się wycofać utworzonym korytarzem z Placu Bankowego do Śródmieścia. Akcja ta, na skutek silnego ostrzału prowadzonego przez Niemców, nie udała się. Największe straty poniósł jego batalion, który schronił się na odpoczynek w „Pasażu Simonsa”, który został zbombardowany, a w jego gruzach zginęło około 200 żołnierzy. Około 15 września Kompania Cordy, w której walczył Wiśniewski, dostała rozkaz obsadzenia Placu Grzybowskie-

go. 2 października podpisana kapitulacja nakazywała zaprzestanie walk o godz. 6.00.

– Dowódca placówki polecił mi, abym wyszedł na plac, by ocenić sytuację – mówi Wiśniewski. – W tym czasie pocisk moździerzowy uderzył w balkon, pod którym się skryłem. Po wybuchu pocisku spadła mi na głowę balustrada z tablicą reklamową rozcinając mi głowę i wybijając dwa zęby. Na krótko straciłem przytomność, a opatrunek założono mi w punkcie sanitarnym przy ul. Próżnej bandażując całą głowę. Zalecono nam przygotować się do wymarszu do niewoli. Wymarsz naszej kompanii naznaczono na 5 października. Szliśmy całą kolumną ulicami Grzybowską, Leszno na Plac Kercelego, gdzie pod nadzorem żandarmerii oddawaliśmy resztki broni. Dalej skierowano nas ul. Wolską w kierunku Ożarowa. Idąc drogą, ludność okłaskiwała nas, wystawiała kosze z jabłkami i cebulą. W Ożarowie zakwaterowano nas w byłej Fabryce Kabli. Po spędzonej nocy na posadzce betonowej rano załadowano nas po kilkudziesięciu do wagonów towarowych z małym zakratowanym okienkiem. Jechaliśmy chyba dwie doby, nie wiedząc gdzie. Co kilka godzin kierowano nas na bocznice, by przepuścić pociągi wojskowe. Wtedy otwierano nam drzwi by można było skorzystać z załatwienia swoich potrzeb lub by napić się wody, którą przynosiła nam miejscowa ludność. W nocy dotarliśmy do stacji z napisem Lamsdorf. Czuję się bardzo źle. Rana na głowie ropiała, koledzy mówili, że mdlałem. Rano otworzono nam drzwi wagonu, ustawiono w kolumny i maszerując przez wioskę szliśmy, nie wiedząc dokąd. Miejscowa ludność krzyczała „Polnischen Schweinen”, pluła na nas i rzucała w nas kamieniami. Kiedy dochodziliśmy do obozu poczułem się źle, przewróciłem się do rowu z wodą. Eskortujący nas żandarmi polecieli moim kolegom wydostać mnie z rowu i prowadzić do obozu. Pierwszą noc nie wolno nam było wchodzić do baraku. Rano skierowano nas do szczegółowej rewizji, zabrano nam dokumenty i wartościowe przedmioty, nadawano numery jenieckie, strzyżono, a rozbierając nas, dokonywano oględzin ciała.

Widząc, że mam zabandażowaną głowę, skierowano mnie do izby sanitarnej, gdzie lekarzem był polski oficer, uczestnik kampanii wrześniowej z 1939 roku. Dzięki niemu, zaopiekował się mną przez trzy dni, szybko doszedłem do siebie. Baraki, w których mieszkaliśmy, były zawalone z pluskami, które najbardziej dokuczały nam w nocy, spadając z sufitu na prycze.

Jenieckie wspomnienia

Z baraków nie można było wychodzić, ponieważ zamykane były na noc. Wyżywienie było słabe. Rano na sześć osób dostawali bochenek chleba z odrobiną margaryny i marmoladą, na obiad około pół litra zupy z brukwi i ziemniaków, czasem z kawałkiem mięsa z kością. Na kolację herbatę z ziół i nieraz chleb. Warunki sanitarne były straszne. Latryny były wykopane w ziemi i ogrodzone barierką, by nie wpaść do dołu. Tylko z zimnej wody korzystać można było rano. Codziennie wieczorem odbywał się tak zwany apel, na którym liczono ludzi. Apel niejednokrotnie trwał dwie godziny, a wszyscy musieli stać na deszczu i chłodzi. 20 października wytypowano około 100 jeńców (w tym również i Wiśniewskiego), by udali się na stację kolejową, skąd wagonami towarowymi wywieziono ich do obozu jenieckiego Markt Ponsgau Stalag XVIIIc w Austrii. Obóz zlokalizowany był w Tyrolu między Salzburgiem a Innsbruckiem. Warunki obozowe były znacznie lepsze niż w Lamsdorfie. Mimo, że zgodnie z Konwencją Genewską, która zakazywała zatrudniać jeńców poza obozem, wywożono ludzi do odśnieżania dróg po przejściu lawin, do budowy sztolni w mieście Kaprun, a po nalotach alianckich, do odgruzowywania miasta Salzburg. Często sami zgłaszali się do prac poza obozem, wiedząc, że można dostać dodatkowe jedzenie. Po miesięcznym pobycie w obozie nadeszły paczki z PCK z mlekiem w proszku, czekoladą, sucharami i papierosami, które zamieniał Włodzimierz Wiśniewski z jeńcami rosyjskimi na chleb. Sprzedał im też dwa zegarki, które udało mu się ukryć podczas rewizji. Dotarła do niego również paczka od siostry Haliny z Lipna (adresowana do obozu w Lamsdorfie). Około 5 maja 1945 roku obóz został oswobodzony przez wojska amerykańskie. Zaczęto ludzi stopniowo lepiej odżywiać, dostali nowe umundurowanie, chodzili na spacer, organizowane były zawody sportowe. Do obozu przyjechał przedstawiciel Rządu Warszawskiego namawiając ludzi do powrotu do kraju. Większość z powstańców wiedząc o szykanach, jakie spotkały powracających do kraju, odmówiła powrotu i decydowała się na wyjazd do Armii Andersa we Włoszech.

Wyjazd do Włoch



– 1 sierpnia, będąc jeszcze na terenie obozu, uczciliśmy pierwszą rocznicę wybuchu powstania, paląc ognisko, śpiewając piosenki powstańcze, wspominając nieżyjących kolegów – mówi Włodzimierz Wiśniewski. – 2 sierpnia przyjechała po nas kolumna samochodów i przez przełęcz Brennerską dotarliśmy do Ancony, gdzie mieściło się dowództwo Polskiego Korpusu. Tam otrzymałem przydział do 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej w Maceracie, a następnie do 66. Batalionu Piechoty w Castel Ramondo koło Camerino. Tak zakończył się tragiczny, pierwszy etap młodzińskiego wieku i rozłąki z rodziną. Po przyjeździe do obozu, w którym rozlokowany był 66. Batalion dostałem przydział do 2. Kompanii dowodzonej przez kpt. Horocha, oficera frontowego. Na następny dzień skierowany zostałem do adwentury, gdzie otrzymałem cały ekwipunek żołnierza wraz z książeczką wojskową tzw. PAY BOOK z wpisem o przeprowadzonych badaniach lekarskich. Przez następne dni przeszedłem pierwsze przeszkolenie, poczynsz od musztry wojskowej aż do obsługi broni. 15 sierpnia, w Dniu Wojska Polskiego i zakończenia działań wojennych we Włoszech brałem udział, pod Loretto, w defiladzie, gdzie jadąc na „carierse” z bronią, oddawałem honory dowództwu 2. Korpusu z Gen. Andersem oraz dowódcom alianckim.

Przez następne kilka tygodni uczestniczył w ćwiczeniach dywizji. Ukończył w miejscowości Sanse Polcro kurs na kierowców, a po zdaniu egzaminu otrzymał prawo jazdy na prowadzenie samochodów ciężarowych. Za dobre wyniki szkoleń został skierowany do szkoły podoficerskiej w miejscowości Lanciano, do willi której właścicielem był włoski dyktator Mussolini. Na 94 elewów uzyskał 5. lokatę otrzymując stopień starszego strzelca z podwyższeniem żołdu do 15 szylingów tygodniowo.

Emigracja do Anglii

– Muszę jeszcze powrócić do czasu powstania, do akcji na Hale Mirowską, gdzie po dramatycznej

walce por. Corda wystąpił do dowódcy powstania gen. Montera o nadanie mi Krzyża Walecznych i awans na starszego strzelca – wspomina Wiśniewski. – Ponieważ idąc do niewoli, nie wiedziałem czy wniosek został zatwierdzony, podałem, że posiadam stopień strzelca. Będąc jednym z młodszych żołnierzy zostałem przyjęty do Związku Harcerstwa Polskiego, a przyrzeczenie składałem na cmentarzu Monte Casino w dniu 21 grudnia 1945 r. Uczestniczyłem w organizowanych wycieczkach do Rzymu, zwiedzając Bazylikę św. Pawła i św. Piotra, katakumby watykańskie, kaplicę trzech fontann, Forum Romanum, Colosseum wiele innych zabytków w kilku miastach Włoch. W 1946 r. rząd brytyjski uznał oficjalnie rząd polski, tym samym armia Andersa musiała być rozwiązana. Z kraju przybył przedstawiciel rządu, namawiając nas do powrotu. Tak jak wcześniej, bojąc się szykanów po powrocie większość z nas powstańców zdecydowała się wyjechać do Anglii, do Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, będąc żołnierzami armii brytyjskiej. Wyjazd do Anglii nastąpił 15 sierpnia 1946 r. z Neapolu statkiem handlowym Ormondo, na którego pokładzie zmieściło się około 1200 żołnierzy. Spaliśmy w hamakach, płynąc Morzem Śródziemnym przez Cieśninę Gibraltarską, Kanałem La Manche do portu w Southampton w południowej Anglii. Zatrzymaliśmy się jeszcze w porcie Ceuta, zabierając jeszcze około 100 żołnierzy angielskich. Po przybytnięciu do Anglii przewieziono nas pociągiem do miasta Boston, w prowincji Lincoln, a wkrótce do New Castel na pograniczu ze Szkocją. Składano nam różne propozycje, z wstąpieniem do armii brytyjskiej z możliwością otrzymania obywatelstwa angielskiego, do Legii Cudzoziemskiej oraz na wyjazd do Ameryki Północnej i Południowej. Postanowiłem napisać pierwszy list do rodziny w Jastrzębiu. Otrzymałem odpowiedź i dowiedziałem się o tragicznej śmierci ojca, który po zajęciu Pragi przez Wojsko Polskie

wcielony został do II Armii Wojska i zginął podczas aresztowania przez NKWD pod Legnicą. Mając powyższe na uwadze, postanowiłem wracać do kraju, zgłaszając się do Ambasady Polskiej w Londynie.

Powrót do Polski

17 maja 1947 roku Wiśniewski został zdembobilizowany i skreślony z ewidencji Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie podległej armii brytyjskiej. Został skierowany do magazynu odzieżowego, gdzie mógł wybrać sobie ubranie cywilne łącznie z obuwiem. Wyjazd do kraju nastąpił statkiem pasażerskim Marina Rayen z portu Glasgow 22 maja 1947 r. Do portu w Gdańsku przybył 26 maja. Po zejściu ze statku zostali otoczeni przez wojsko i eskortowani, by nie mieć kontaktu z ludnością. W hangarze portowym przeszli szczegółową rewizję, podczas której zabrano im pisma emigracyjne oraz odznaki wojskowe. Otrzymał nasz bohater bilet kolejowy uprawniający do przejazdu do Lipna. Zgodnie z poleceniem władz zgłosił się do Komisarzatu Milicji w Lipnie, gdzie nakazano mu się stawić raz w tygodniu przez miesiąc oraz zgłosić się do rejestracji w RKU we Włocławku. W roku 1948 ukończył w Lipnie małą maturę, a w 1951 Liceum Wodno-Melioracyjne w Gdańsku, otrzymując tytuł technika oraz nakaz pracy w Oddziale Państwowego Instytutu Hydrologicznego w Słupsku. Prowadził pomiary objętości przepływu wody w rzekach przy różnych stanach, sondał głębokość jezior, budowę wodowskazów oraz badanie wód gruntowych. Był kierownikiem Stacji Hydrologicznej w Tczewie, skąd na własną prośbę w 1955 r. przeniósł się do Państwowego Instytutu Hydrologicznego w Warszawie. W Warszawie otrzymał nakaz zameldowania się, co zmusiło go do zameldowania się u rodziny w Grodzisku, a możliwość meldunku w Warszawie otrzymał dopiero w 1956 r. W 1961 roku na Wydziale Melioracji Wodnych na SGGW uzyskał dyplom inżyniera melioracji ze specjalnością budowlanych cieków. W Instytucie pracował na

różnych stanowiskach kierowniczych przez 42 lata. Na emeryturę przeszedł w 1992 r. W roku 1959 zawarł związek małżeński z Janiną Czarnopys z Tomaszowa Lubelskiego, w 1962 r. urodził się im syn.

Wiele odznaczeń

– Mamy jednego wnuka, studenta na wydziale logistyki – mówi Włodzimierz Wiśniewski. – W latach 1974-1976 władze państwowe wyraziły zgodę na organizowanie się w środowiska żołnierzy walczących z okupantem w Ruchu Oporu. Oprócz dotychczasowego ZBOWiD-u powstał Światowy Związek Żołnierzy AK oraz Związek Powstańców Warszawy. W związkach tych powstały koła zrzeszające żołnierzy walczących w tych samych oddziałach. Jestem aktywnym członkiem obu związków, których żołnierze batalionu Chrobry I walczyli na Woli, Starówce, Śródmieściu i na Czerniakowie. Zapraszany jestem do Muzeum Powstania na spotkania z młodzieżą, przedstawiając moją działalność w konspiracji w powstaniu, z pobytu w niewoli i w armii Andersa oraz w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie. Jestem kombatanem i weteranem Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej oraz otrzymałem symboliczną odznakę Weterana Brytyjskiego wręczoną przez Ambasadę Brytyjską w Warszawie. Posiadam kilkanaście odznaczeń, w tym Krzyż Armii Krajowej i Medal Wojska przyznane przez rząd polski będący na emigracji. Posiadam Odznakę Syna Pułku, Złotą Syrenkę za zasługi dla Miasta Stołecznego Warszawy oraz wiele odznak i dyplomów z pracy zawodowej w instytucie.

Kolejne zaproszenie do Lipna

Burmistrz Paweł Banasik wysłuchał opowieści honorowego lipnowianina z zapartym tchem i już zaprosił powstańca warszawskiego na kolejne spotkanie, tym razem z uczniami lipnowskich szkół i mieszkańcami. W uroczystości uczestniczył również radny Zbigniew Napiórski organizujący w Lipnie uroczystości rocznicowe powstania warszawskiego, była radna miejska Maria Turska, wiceburmistrz Jolanta Zielińska oraz rodzina zacnego gościa.

– Gratuluję nadania stopnia kapitana Wojska Polskiego – mówił burmistrz Paweł Banasik. – Wyrażam szczerze uznanie dla zasług pana kapitana z tytułu udziału w walkach o niepodległość państwa polskiego podczas drugiej wojny światowej. Przykład jaki daje pan kapitan młodym pokoleniom jest najlepszą lekcją historii i patriotyzmu. Cieszę się, że wśród nas żyją bohaterowie, których świadectwo życia jest inspiracją dla wyzwań współczesnego świata.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Czytali przy kominku

GMINA LIPNO 9 września akcję czytelniczną „Narodowe czytanie” zorganizowała Biblioteka Publiczna Gminy Lipno. Nowele polskie zabrzmiały z ust samorządowców, nauczycieli, mundurowych, duchownego i pracowników jednostek gminnych we wnętrzach pałacyku w Jastrzębiu



Osiem znanych polskich nowel znalazło się w tegorocznej, ósmej już ogólnopolskiej edycji narodowego czytania. W gminie Lipno to czytelniczne przedsięwzięcie odbyło się po raz trzeci w filii bibliotecznej w Jastrzębiu. Zaplanowana plenerowa akcja przeniesiona została do sali kominkowej pałacyku, a wewnątrz otoczyło swym urokiem organizatorów z Ewą Rozen na czele i czytających z wójtem gminy Lipno Andrzejem Szychulskim, przewodniczącym rady gminy Andrzejem Chojnickim, ks. Piotrem Stannym, mł. kpt.inż. Patrykiem Szajgickim, Ewą Rozen, Ireną Re-

tlikowską, Jolantą Kruszyńską, Iwoną Koszczką, Dominiką Gryczewską, Teresą Sztuką, Danutą Swarczewicz, Elżbietą Ostrowską, Czesławą Krystyną Chojnicką, Dariuszem Chrobakiem, Sławomirem Ciesielskim, Marią Rykowską, Bożeną Ciesielską, Jackiem Lewandowskim, Renatą Lewandowską, Marią Piotrkiewicz, Hanną Grzegorzewską Grochocką, Katarzyną Malinowską, Radosławem Wysocim, Jolantą Staśkiewicz i Grażyną Lipską.

– Narodowemu czytaniu towarzyszą dwie wystawy – mówi dyrektor gminnej książki pu-

blicznej Ewa Rozen. – Pierwsza wystawa nawiązuje do tegorocznej lektury nowel polskich i przedstawia życie i twórczość ich autorów. Z kolei wystawa „Osamotnieni” przygotowana została na okoliczność 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Żołnierze, którzy walczyli w wojnie, a związani są z Jastrzębiem to Henryk Chojnicki pseudonim Sęp, Wincenty Gajewski, Kazimierz Niżdziński, Józef Rozen, Kazimierz Różycki, Hieronim Wesołowski, Józef Wiśniewski, Józef Sadowski. To tylko część bohaterów wojny, którzy pochodzili z gminy Lipno, bo takich ludzi było w naszej gminie, powiecie, województwie bardzo dużo. Każdy bohater to jedno życie ludzkie i związana z nim historia.

Zwieńczeniem czytania był koncert zespołu Kavoo. Sala kominkowa w poniedziałkowy wieczór wypełniła się po brzegi. To była niewątpliwie udana akcja czytelnicza.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



REKLAMA

F.H.U. RAD-MET RADOŚLAW BĘDLIN
MOSZCZONNE 40
87-620 KIKÓŁ
NIP 4660294889

GODZINY OTWARCIA:
PON-PT: 7.00-16.00
SOBOTA 7.00-13.00
NIEDZIELA: NIECZYNNE
TEL. 513 178 323



RAD-MET
Radosław Będlin

www.facebook.com/Radek.Weronika/

TEL. 513 178 323

W OFERCIE:

- ELEKTRONARZĘDZIA
- DREWNO, WIĘŻBA DACHOWA, ŁATY, DESKI
- OKNA, OKNA DACHOWE, PARAPETY
- ROLETY, MOSKITIERY
- BLACHODACHÓWKI
- PAPA IZOLACYJNA, WEŁNA MINERALNA, STYROPIAN
- KOTŁY C.O., KOMINY
- HYDRAULIKA, ELEKTRYKA
- SYSTEMY WENTYLACYJNE
- SIATKI, SŁUPKI I PANELE OGRODZENIOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- PANELE PODŁOGOWE I WYKŁADZINY LENTEX
- CHEMIA BUDOWLANA, CHEMIA GOSPODARCZA
- KOSTKA BRUKOWA
- ODZIEŻ I OBUWIE ROBOCZE
- FOLIE, SIATKI, SZNURY ROLNICZE
- MIESZALNIKI FARB I TYNKÓW

**NAJWIĘKSZY W REJONIE SALON DRZWI
WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH**



Czytali po raz piąty

KIKÓŁ ▶ Społeczność Szkoły Podstawowej im. Antoniego Zboińskiego w Kikole włączyła się w tegoroczną akcję czytelniczną „Narodowe czytanie”. Lekturę nowel wzbogaciły konkursy literackie i lekcje wychowawcze



– W ramach akcji społecznej propagującej znajomość literatury narodowej, czyli Narodowego Czytania poczynając od 2012 roku, odczytywane są publicznie fragmenty dzieł naszej, jakże bogatej literatury – mówi Ireneusz Bednorz, nauczyciel szkoły w Kikole. – Każdego roku odczytywane jest dzieło naszych literatów. „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza był pierwszą lekturą odczytywaną przez tysiące Polaków dla setek tysięcy rodaków. „Przed dwustu laty, gdy Wielka Armia Napoleona podążała przez Niemen w kierunku Moskwy, miał miejsce ostatni zajazd na Litwie. Taką historię szlachecką opowiada nam w poemacie „Pan Tadeusz” nasz wieszcz – Adam Mickiewicz”. Szkoła Podstawowa im. Ignacego Antoniego Zboińskiego w Kikole bierze udział w tej doniosłej akcji

od 2015 roku. W ciągu pięciu lat odczytane zostały wiekopomne dzieła naszej literatury: „Lalka” Bolesława Prusa, „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza – „...cudowna powieść o miłości, o upadającym imperium, ale przede wszystkim o sile wiary, która potrafi czasem góry przenosić”. „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego towarzyszyło uczniom naszej szkoły w roku 2017. Rok 2018 był rokiem szczególnym dla każdego Polaka. Obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę. Lektura odczytywana w kraju i poza jego granicami też jest szczególna. „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego wpisuje się w dylematy ówczesnego pokolenia. Bilans pierwszych lat niepodległości Polski – entuzjazm, chęć odbudowy państwa, błędy i zanie-

chania. W bieżącym roku mieliśmy do wyboru 8 nowel – „...wybór tekstów, których wspólnym mianownikiem jest polskość w połączeniu z treściami uniwersalnymi, refleksją nad człowiekiem i społeczeństwem”. Uczniowie naszej szkoły odsłuchali treść „Katarzynki” Bolesława Prusa.

Opiekunowie akcji „Narodowe Czytanie” w Kikole: Agnieszka Kwidzińska i Ireneusz Bednorz przeprowadzili liczne konkursy polonistyczno-historyczne dotyczące proponowanych do odczytania lektur. Zachęcili również wychowawców do odczytania na godzinach wychowawczych pozytywistycznych utworów z listy tegorocznych lektur. Miłośnikom X muzy zaproponowali obejrzenie ekranizacji utworów pozytywistycznych.

– Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa jaką sobie ludzkość wymyśliła – wspomina Ireneusz Bednorz słowa noblistki. – Trudno nie zgodzić się ze słuszością tego stwierdzenia wypowiedzianego przez polską noblistkę Wisławę Szymborską. Mamy głęboką nadzieję, że poprzez tego rodzaju działania wypełnimy swoistego rodzaju testament naszej noblistki.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane



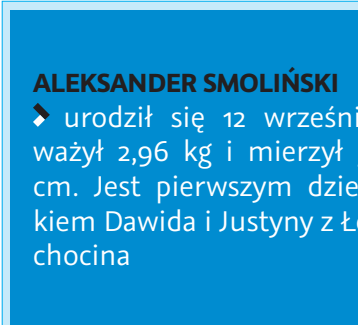
Witajcie na świecie!

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.



ALEKSANDER KRAJEWSKI

▶ urodził się 11 września, ważył 3,46 kg i mierzył 55 cm. Jest synem Daniela i Żanety z Sumina, a bratem Helenki, Zuzi i Kacpra



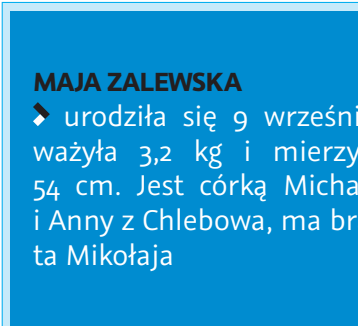
ALEKSANDER SMOLIŃSKI

▶ urodził się 12 września, ważył 2,96 kg i mierzył 55 cm. Jest pierwszym dzieckiem Dawida i Justyny z Łochocina



IZA WNUKIEWICZ

▶ urodziła się 8 września, ważyła 3,55 kg i mierzyła 60 cm. Jest córką Mariusza i Elżbiety z Bobrownik, a siostrą Adriana, Wiktorii i Weroniki



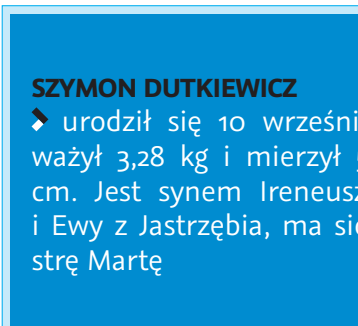
MAJA ZALEWSKA

▶ urodziła się 9 września, ważyła 3,2 kg i mierzyła 54 cm. Jest córką Michała i Anny z Chlebowia, ma brata Mikołaja



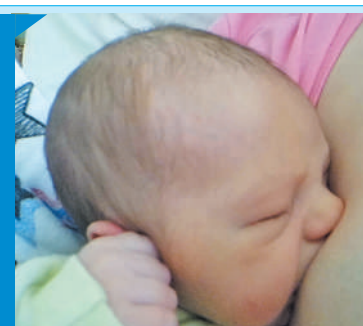
MARYSIA POLITOWSKA

▶ urodziła się 10 września, ważyła 3,28 kg i mierzyła 55 cm. Jest córką Andrzeja i Anety z Liska, a siostrą Pauliny, Karoliny, Amelii i Zosi



SZYMON DUTKIEWICZ

▶ urodził się 10 września, ważył 3,28 kg i mierzył 53 cm. Jest synem Ireneusza i Ewy z Jastrzębia, ma siostrę Martę



Fot. Lidia Jagielska

Niepewny odkrywca

POSTAĆ ▶ Dziecko farmera stało się wynalazcą, dzięki któremu obecnie możemy oglądać telewizję. Mowa o Philo Farnsworthie, który sam nie był pewien, czy jego odkrycie było dobre, czy też złe



Philo Farnsworth był pionierem nowoczesnej telewizji. Był najstarszym z piątki dzieci pewnych farmerów daleko na peryferiach USA. Kiedy na farmę dociągnięto pierwszy kabel z elektrycznością, Philo znalazł swoje powołanie. Zaczął interesować się techniką. Fascynowało go jak prąd napędza maszyny w gospodarstwie ojca. Jednym z jego pierwszych wynalazków była pralka elektryczna, którą przerobił ze starej ręcznej pralki swojej matki. Szybko poszły

za tym kolejne odkrycia. Wygrał nawet 25 dolarów w konkursie na konstrukcję magnetycznego zamka do samochodów.

Już będąc w szkole średniej, Philo miał pytać swojego nauczyciela chemii o telewizję, a właściwie o swój pomysł na telewizor. Nauczyciel zobaczył plany ucznia i zachęcił go, by ten dalej rozwijał pomysł. W tamtych czasach telewizja była tylko rodzajem koncepcji, która wydawała się mrzonką. W 1924 roku zmarł ojciec naszego bohatera, a ten

musiał ukończyć szkołę średnią i zapisał się do akademii oficerskiej marynarki wojennej w Annapolis. Podczas testów wstępnych uzyskał drugi w historii najwyższy wynik. Wciąż pracował nad pomysłem na telewizor. Kiedy dowiedział się, że będąc wojskowym, wszystkie jego pomysły i patenty przejdą na własność państwa, postanowił zrezygnować z nauki w akademii.

Poszedł na studia, gdzie poznał swoją przyszłą żonę – Elinę Gardner. Pomocny okazał się jego nowy szwagier, który także fascynował się elektroniką. Panowie przenieśli się do Salt Lake City i tam otworzyli warsztat, reperując odbiorniki radiowe. Biznes szybko upadł, a Philo znalazł się na lodzie. Pomogło mu bogate małżeństwo filantropów z San Francisco. Przekazali mu 6 tys. dolarów na dalsze prace nad telewizorem.

W 1927 roku zaprezentował światu swój wynalazek – dysektor, który posłużył do przesłania obrazu niepozornej prostej linii. Rok później ulepszoną wersję urządzenia zaprezentowano prasie. Tym razem przesłanym obrazem nie była linia, ale wizerunek jednodolarówki. Pierwszym człowiekiem pokazanym na telewizorze Philo był wizerunek

jego żony. Mimo swojego wielkiego wynalazku Philo Farnsworth tylko raz pokazał się na ekranie telewizora. Było to w 1957 roku w programie rozrywkowym „Mam sekret”. Za występ dostał zaledwie 80 dolarów i paczkę papierosów. To, co było ciekawe, że już w 1957 roku podczas tego programu prowadzący i Philo rozmawiali na temat przyszłości. Odkrywca już wówczas snuł plany o płaskich kineskopach, które są dostępne dziś. Powiedział także znamienne słowa:

– „Gdy wynaleziono telewizory, używano do nich ruchomych, mechanicznych elementów. Jedyne co zrobiłem, to włożyłem do telewizora wyłącznie elektronikę. Taki miałem plan, odkąd skończyłem 14 lat”.

Farnsworth osobiście nie przepadał za telewizją. Znałe są jego słowa wypowiedziane do dzieci: „Nie ma w tym nic wartego uwagi i w moim domu nie będziemy tego oglądać. Nie chcę, by telewizja znalazła się w waszej intelektualnej diecie”.

Zdanie na temat telewizji zmienił tylko raz. Siedział w salonie swojego domu z żoną i obserwowali transmisję pierwszego lądowania człowieka na Księżycu.

Obraz ze srebrnego globu na Ziemię był przesyłany dzięki jednemu z wynalazków Farnswortha. Wynalazca widząc to, miał powiedzieć do żony – „A jednak było warto to wynaleźć”.

Odkrywca miał na swoim koncie kilkaset patentów. Wiele z nich niezmiennie istotnych np.: PPI. To skrót oznaczający wyświetlacz obrazu radarowego. Zastosowano go następnie na lotniskach, gdzie zwiększył bezpieczeństwo. Koniec życia wynalazcy nie był pomyślny. Pracował nad budową urządzenia do wytwarzania reakcji termojądrowych. Było to drogie przedsięwzięcie. W końcu popadł w dług i zaczął zapijać smutki alkoholem.

Zmarł w 1971 roku na zapalenie płuc. Przez wiele lat jego żona i dzieci walczyły o zapewnienie mu odpowiedniej pozycji w historii. Sam Philo wielokrotnie mówił, że on sam nigdy nie wynalazłby telewizora. „Moja żona i ja zaczęliśmy telewizję” – mawiał, doceniając rolę Elmy. Kobieta zmarła w 2006 roku. Zanim odeszła, zapewniła mężowi uznanie. Jego imieniem nazwano nawet jeden ze szczytów w stanie Utah.

(pw)

XIX wiek

Wielki pogrzeb wielkiego człowieka

W 1876 roku zmarł w Płocku Hipolit Dunin Wąsowicz. Był wiekowym człowiekiem, ale jednocześnie bogatym i poważanym w społeczeństwie.



– „Był to szlachetny typ człowieka, co niezwykłą grą wstrzemięźliwości, umiarkowania i nieskazitelných obyczajów, w łonie swem przechowywał iskry starczyć mogące na dłuższe dni życia” – napisano w nekrologu Dunin Wąsowicza.

W momencie śmierci miał ponad 70 lat i był jednym z większych posiadaczy ziemskich w Guberni Płockiej. Nie pochodził z naszych stron. Urodził się w radomskim. Z Płockiem i naszymi

okolicami wiązała go najpierw nauka pod okiem wujka – ks. Plejowskiego. Następnie został zapisany do wojska, gdzie służył jako oficer. Po wyjściu z szeregów armii osiadł w majątku Jasień. Tak zaczęła się jego ziemiańska kariera. Poślubił Mariannę z Czarnomskich. Doczekali się czworga dzieci. Pełnił jednocześnie rolę prezesa Rady Opiekuńczej powiatu lipnowskiego. Był to XIX-wieczny odpowiednik dzisiejszych ośrodków pomocy społecznej, ale z wiele mniejszymi

możliwościami.

W międzyczasie Dunin Wąsowicz dołożył się do budowy kościoła w Zadusznikach i odnowy kościoła w Tłuchowie. Przy okazji bardzo pomagał osobom, które popadły w tarapaty finansowe. Przy czym nigdy nie zdradzał swojej pomocy i bardzo nie lubił, gdy inni go wychwalali. Pod koniec życia chorował. Udał się do Czech, gdzie sławne były miejscowe uzdrowiska. Niestety zmarł, a jego pogrzeb był świadectwem szacunku jakim go darzono.

– „Piękny był to widok, gdy na parę wiorst (kilka km) przed Tłuchowem wyległo miejscowe bractwo, słudzy i oficjałsi, a wzięwszy na swe ramiona zwłoki swojego pana, że iza w oku ponieśli do kościoła. Następnie na ramionach trzech synów i zięcia trumnę wyniesiono do rodzinnego grobu”.

(pw), fot. ilustracyjne

XX wiek

Biblioteka mniejszości

Przed wojną powiat wąbrzeski posiadał sporą mniejszość niemiecką. Aby utrzymać swą kulturalną odrębność, Niemcy pozostawiali zazwyczaj zamknięci we własnym gronie. Posiadali także swoje organizacje i biblioteki. Dziś nieco więcej o tych ostatnich.

W 1931 roku liczba Niemców na Pomorzu była niewielka. Było ich 105 tys., co stanowiło 10% ludności. W wąbrzeskim odsetek ten był wyższy i wynosił 14%. Jeszcze zanim nastąpiło odrodzenie Polski, w wąbrzeskim działały 24 biblioteki niemieckie i 10 bibliotek polskich. Były to jednak biblioteki ludowe, z małą liczbą książek. Po przejęciu Pomorza przez Polskę liczba bibliotek spadła i to znacznie. Wielu Niemców wyjeżdżało na zachód.

W Wąbrzeźnie faktycznie nie pozostała ani jedna niemiecka biblioteka ludowa. Większość małych niemieckich bibliotek posiadała od 100 do 300 książek. Po rządzie widziane tytuły Niemcy z Wąbrzeźna musieli wyruszać do Grudziądza, gdzie mieściła się prężniejsza biblioteka.

Biblioteki niemieckie były

tolerowane przez polskie władze, ale pozostawały pod specjalnym nadzorem. Bywało, że rekwirowano książki lub przez posiadanie niektórych tytułów zamykano placówki. Przykładem mogła być afera z książką adresowaną do podwąbrzeskiej wsi Niedźwiedź. Tamtejszy nauczyciel Ernst Golwe miał ją otrzymać od księgarni z Lipska. Książkę zarekwirowano, ponieważ zawierała fałszywe treści dotyczące Polski. Dodajmy, że książka ta nosiła tytuł „Dyktat traktatu wersalskiego i jego skutki”. Było to już w 1934 roku, a więc po dojściu Hitlera do władzy.

Najbardziej poczytnym pisarzem był Peter Rosegger. Pisał książki o tematyce religijnej. Niemniej popularny był Paul Heyse, niemiecki noblista z 1920 roku.

(pw)

Dzieci pobięły

LIPNO ▶ 140 dzieci stanęło na starcie niedzielnego biegu zorganizowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie wspólnie z lipnowskim Urzędem Miejskim



15 września PUK Arena tętniła życiem i zabawą. A wszystko za sprawą wspaniałej sportowej gratki przygotowanej przez lipnowski ośrodek sportu i ratusz dla najmłodszych mieszkańców miasta i nie tylko. – Gratuluję wszystkim uczestnikom biegów dla dzieci – mówił burmistrz Paweł Banasik, wręczając medale za udział każdemu, kto dobiegł do mety. – Najlepsi otrzymają statuetki, medale i nagrody, ale brawa należą się wszystkim dzieciom.

Dzieci były dzielne, rodzice kibicowali i dodawały otuchy, a potem nie szczędziły pochwał i gratulacji. To były wyjątkowe zawody biegowe, bo na starcie stanęły już dzieci poniżej 4. roku życia. W najmłodszej katego-

rii wiekowej do 4. roku życia na dystansie 60 metrów zwyciężył Jacek Grzywiński przed Mają Śliwińską i Aleksandrą Przeradzką.

Wśród pięciolatek i sześciolatek biegających na dystansie 100 metrów wygrała Natalia Makowska przed Leonem Fiszerem i Jakubem Sawickim. Dziewczynki w grupie wiekowej 7-8 lat pokonały 200 metrów. Pierwsza do mety dobiegła Agnieszka Lada, druga Lena Adamkiewicz, a trzecia Aleksandra Makowska. W tej grupie wiekowej wśród chłopców zwyciężyła natomiast Igor Przeradzki przed Borysem Fiszerem i Tomaszem Szewskim.

Wśród dziewczynek 9-10 letnich na dystansie 350 metrów wygrała Weronika Lada przed

Mariką Wałęsą i Zuzanną Romanowską. Wśród chłopców tej kategorii wygrał Mateusz Krusinowski przed Erykiem Fiszerem i Wiktorem Dąbrowskim.

450 metrów najszybciej wśród dziewczynek 11-12 letnich pokonała Aleksandra Gajtowska. Tuż za nią była Wiktoria Kaczowska, a trzecia Maja Sztankowska. Chłopcy 11-12 letni dobiegli do mety w kolejności: Rafał Wojciechowski, Jakub Walach i Jakub Opuszyński.

Organizatorzy oprócz sportowych atrakcji zapewnili także młodym biegaczom zabawy w dmuchanym wesołym miasteczku.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



POWIAT/LIPNO

Aktywni w kulturze

W miniony czwartek ruszyła trzecia edycja warsztatów zorganizowanych przez lipnowskie koło Polskiego Związku Niewidomych dla mieszkańców naszego powiatu. Projekt nazywa się „Kulturoaktywni”, uczestniczy w nim tym razem czterdzieści osób, a jego celem jest integracja.



Powiatowy oddział Polskiego Związku Niewidomych w Lipnie zrzesza osoby z niepełnosprawnością wzrokową i to właśnie dla nich organizuje akcje integracyjne oraz warsztaty plastyczne. 12 września ruszył najnowszy projekt związku. Zajęcia odbyły się w Miejskim Centrum Kultu-
ralnym w Lipnie. Czterdzieści osób w różnym wieku i z różnym

stopniem niepełnosprawności wzrokowej, ale z ogromną wrażliwością artystyczną i zapalem do pracy zaczęło naukę tworzenia dzieł plastycznych.

– Jest to już trzecia edycja przedsięwzięcia „Kulturoaktywni” – mówi Krzysztof Suchocki, szef lipnowskiego koła związku niewidomych. – Projekt ten obejmuje integracyjne warsztaty pla-

styczne zakończone wernisażem podczas lipnowskiego Dnia Białej Laski, czyli ogólnopolskiego święta osób niewidomych i niedowidzących, które odbędzie się z października. Działania te mają na celu wspieranie aktywności społecznej osób z niepełnosprawnością wzrokową, ale tym razem także seniorów oraz członków ich rodzin, przeciwdziałanie wykluczaniu społecznemu, a także ułatwienie dostępu do kultury i wspieranie aktywności osób niewidomych i niedowidzących, seniorów oraz ich bliskich w tej dziedzinie. Rozpoczęliśmy właśnie cykl warsztatów, spotkań dla grupy osób niepełnosprawnych i seniorów oraz ich rodzin, w tym osób należących do Polskiego Związku Niewidomych, Koła Powiatowego w Lipnie oraz osób

nierzyszonych.

Są to szeroko zakrojone zadania artystyczne, których główny cel to integracja społeczna osób niepełnosprawnych zagrożonych szeroko rozumianym wykluczeniem społecznym i ich rodzin, a także umożliwienie partycypacji w kulturze dotąd dla nich niedostępnej. Poprzez prowadzone w Lipnie warsztaty uczestnicy nabędą nowe umiejętności, zdobędą kompetencje odbiorców kultury, będą ją samodzielnie współtworzyć. Ponadto staną się jej odbiorcami poprzez uczestnictwo w wydarzeniach artystycznych, często w ważnej roli współtwórcy. Planowane są bowiem wystawy i podsumowujący projekt wernisaż. Podjęte w miniony czwartek działania i warsztaty mają za zadanie wspieranie szeroko rozumianej aktywizacji i integracji społecznej, ale przede wszystkim zwiększenie udziału osób niepełnosprawnych w wydarzeniach kulturalnych.

– Chcemy przełamać niewidoczne bariery, które dla osób dotkniętych niepełnosprawnością wzrokową i osób starszych często stanowią ogromny pro-

blem w uczestnictwie w życiu społecznym – wyjaśnia Krzysztof Suchocki. – Realizacja zadania pozwoli zwiększyć potencjał w zakresie kulturalnych usług na rzecz osób niepełnosprawnych i promować działalności osób niepełnosprawnych poprzez podkreślenie terminów związanych ze świętami osób niepełnosprawnych.

Przedsięwzięcie jest skierowane do całych rodzin i to nie tylko niewidomych, ale też seniorów. Projekt „Kulturoaktywni” realizowany jest przez Polski Związek Niewidomych już po raz trzeci. Zajęcia odbywają się w lipnowskim Miejskim Centrum Kultu-
ralnym i są współfinansowane ze środków powiatu lipnowskiego. Przewidziane jest pięć spotkań. Na pierwszych uczestnicy własnoręcznie wykonywali pachnące ziołami i przyprawami mydła. Powstały nie tylko wspaniałe pachnące, ale doskonale wyglądające środki czystości. Była też okazja na degustację słodkości, kawy, herbaty i rozmowy o życiu, codzienności i pięknie w sztuce.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów, auto kasacja, Kikół, ul. Spółdzielcza 9, tel. 887 412 858

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Placimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Części i akcesoria

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Swierkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MOTO-OIL, diag. komputer., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dziewanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanova 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skutrów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzoneczęściużywaneowszystych aut-Gwarancja 1 miesiąc!, tel. 510 503 510

Kupię/Sprzedam

Sprzedam samochód VW Touareg 2007r., 3.0 I, diesel, stan idealny, tel. 601 319 627

Serwisy

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wroclki, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wroclki, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 688.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacja, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

D.Keśicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy powypadkowe, tel. 664 490 951

Gawrońscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detel, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakiernia proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grabczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Mieszkanie na sprzedaż – ul. Brodnicka 35a, pow. 65,92m, z tarasem, cena: 217.536,00 zł. KOM – BUD, tel. 56-498-36-31

Lokal użytkowy na sprzedaż – ul. Brodnicka 35B, pow. 48,05m, , cena 111.219,00 zł+VAT. KOM – BUD, tel. 56-498-36-31

Sprzedam razem lub oddzielnie dwie przylegające do siebie działki budowlane w Wąbrzeźnie (razem około 1 500 m2), tel. 506 141 913

Nowe mieszkania na sprzedaż, Centrum Radzyń Chełmiński, ostatnie dwa mieszkania, tel. 666 40 12 13

Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi oraz sprzęt rolniczy, tel. 517 352 815

Sprzedam mieszkanie własnościowe około 50m2, parter, okolice Wąbrzeźna, cena 105 tys. zł, tel. 609 084 157

Sprzedam działki budowlane, tel. 54 289 73 47

Wynajmę studentce pokój w Gdańsku. Blisko Politechnika, Uniwersytet Medyczny, tel. 500 339 555

Dom jednorodzinny w Wąbrzeźnie sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe 38m2 z dopłatą,tel. 693 275 714

Praca

Zatrudnię elektromontera z uprawnieniami oraz pomocnika elektromontera, tel.784 061 492

Dom Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie zatrudni pielęgniarkę oraz terapeutę zajęciowego lub fizjoterapeutę na podstawie umowy o pracę. Kontakt: 785 190 042

Rolnictwo

Maszyny

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kiszonkarskie, maty przymowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulsk, tel. 501 291 755

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparka/spychem. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie, ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiewacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpio-watych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Knury, maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, tel. 725 804 742

Skupuję maciory i knury. Odbiór z gospodarstwa, tel. 663 932 137

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowsky gospodarstwo szkółkarskie tel, Szychowo 18, tel. 698 587 647

Sprzedam tuje Smaragd Brabant i inne 80-150 cm. Cisy kolumnowe. Smaragd z gołym korzeniem 50-60 cm. Wysoka jakość najniższe ceny. Szpiegowo 12A, tel. 512 095 650

Usługi

Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damar-autasprawdzaNiemiec,komis,transport, Brodnica, ul. Sikorskiego 4, tel. 660466986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Ogrodzenia sprzedaż i montaż, tel. 668 282 610

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-ślusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektornia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstal-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piłsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

Ei-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi ślusarsko-spawalnictwe, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radosław Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i granitową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

P.P.H.U Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnictwe, Tuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U Rom-Dom-wieżby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruszkowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, transport materiałów sypkich, Jasień 53a, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cenenetowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnośnik koszyowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracje, odwodnienia, pomiary spadków, eko szamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więzby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Kominki sprzedaż, fachowy montaż, gwarancja usługi. Tel. 668 138 787

Kamień naturalny na tarasy, schody, elewacje i do ogrodu, Hurtownia Kamienia Willkat, Golub-Dobrzyń, ul. Sokółowska 44F, tel. 601 319 627

Remonty, malowanie, gładzie, sufity podwieszane, regipsy, tel. 885 810 599

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wroclki, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsyljo-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703

Foto 6 Dom weselny Wenecja imprezy okolicznościowe Płonne. Dostępne są dwie duże nowoczesne sale. Zapisy pod nr. Tel. 608 337 176, 504 638 242

Doradztwo/inwestycje

Formalności i inwestycje w pigułce „od A do Z”. Operaty wodnoprawne, karty informacyjne i wnioski, tel. 606 836 270

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarno-łucka-Krzemińska, projektowanie, nadzorowanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666 083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPiR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, płace, obsługa BHP, Tuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Profesjonalne usługi geodezyjne Rach-Geo Jarosław Wróblewski, Nowogród k/ Golubia-Dobrzynia, tel. 601 883 514

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236 , www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Rey-monta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, nakorzystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Udziel bez BIK na raty od 1500 zł do 20 000 zł. Szybko i dyskretnie. Również na dowód. Dojazd do klienta, tel. 572 148 143

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całodobowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całodobowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wroclki, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piłsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tuchowo, tel. 788 745 302

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Rynek 22, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Moda i uroda

Ada-Plus markowa biżuteria srebrna, stoisko patronackie (pralnia TESCO), kolekcje na każdą okazję.

Gabinet kosmetyczny W. Staniszeńska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej 7C, tel. 665 848 149

Salon kosmetyczny Daria, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508 741 237

Myjnie

Myjnia bezdotykowa 24h, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40A (naprzeciw TESCO), tel. 502 683 025

Myjnia samochodowa. Stacja Orlen Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Myjnia samoobsługowa bezdotykowa, Kowalewo Pomorskie, ul. Brodnicka 21

Pomoc drogowa

Pomoc drogowa-autoholowanie-Gabar Wrocki, tel. 663 007 096

JAC Wypożyczalnia ławet i przyczep towarowych oraz podłodziowych, Golub-Dobrzyń, Podzamek Golubski 51, tel. 606 679 336, 606 478 379

Autoholowanie 24h, wulkanizacja, opony nowe i używane, akumulatory, felgi stalowe i aluminiowe, Wielgie, ul. Lipnowska 36, tel. 728 989 861

Pomoc drogowa 24h Lipno. Autoholowanie Sikorski. Przewóz maszyn i innych pojazdów-kraj i zagranicą, tel. 733-573-007

Pomoc drogowa, tel. 600 990 042

Składy opału

F.H. Dar-Pol-skład węgla Napole 80B, tel. 606 148 049

Dampol skład opału, Małki, tel. 508 173 746

FHU Olek Skład węgla, tel. 501 621 145

F.H.U. M. Onak skład opału, Kowalewo Pom., ul. Dworcowa 2, tel. 530 170 270

Skład opału S.C. Barbara Budzińska, Jerzy Budziński, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 31A (naprzeciw Olkopu), tel. 56 683 48 46

Skład węgla, Golub-Dobrzyń, Szosa Rypińska (naprzeciw szpitala), tel. 881 005 188

Magazyn opałów Marchewka, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 44, tel. 56 683 37 99

Inter-Pal ekogroszek, pellet, brykiet, tel. 531 132 203

Agromax-autoryzowany sprzedawca katowickiego holdingu węglowego, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Węglopol, skład węgla, Kamionka 17, tel. 609 092 360

Skład Opału Budowlana 1 Wąbrzeźno, tel. 534 219 900

Sport/rekreacja

Daria-siłownia tylko dla kobiet, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508-741-237

Hurtownia rowerów w Zieleniu-sprzedaz, serwis, naprawa, tel. 605 418 025

Salon firmowy Romet-skutery, motocykle, rowery, Rypin, ul. Piłsudskiego 47, tel. 600 261 092

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Kopernika 7, tel. 608 516 205

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Gen. Sikorskiego 8, tel. 660 522 872

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Kopernika 7, tel. 530 186 139

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Farna 4, tel. 784 085 614

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Mostowa 8, tel. 662 126 961

Stacje kontroli pojazdów

J. Stuczynski, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 30A, tel. 603 606 489

J. Stuczynski, Kowalewo Pom., ul. Brodnicka 23, tel. 603 606 489

Okręgowa stacja kontroli pojazdów, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 23 (naprzeciw targowiska), tel. 887 508 100, 666 879 762

Okręgowa stacja kontroli pojazdów Gawronscy, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 54 444 71 15

Stacje paliw

Stacja paliw Lotos-Gabar Wrocki, tel. 56 683 69 66

Stacja Paliw Orlen-Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Transport

Transport, usługi ładowarką-Gabar Wrocki, tel. 601 656 616

Ubezpieczenia

M. Kiełkowska, ubezpieczenia OC, AC, majątkowe, Zbójno, tel. 506 032 523

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Golub-Dobrzyń, ul. Pl. 1000 lecia 11, tel. 512 289 878

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 4, tel. 517 710 660

Komunikacyjne, rolne, życiowe, mieszkaniowe, Wielgie, ul. Włocławska 10, tel. 604 906 775

Najtańsze OC, sprawdzone AC, uprawy, domy, na życie, Cezary Wioletta Kowalscy, Dobrzyń nad Wisłą, ul. Franciszkańska 19, tel. 502 172 308

OC/AC, mieszkania, rolne, firmy, na życie, pożyczki, J. Stawarz, Tuchowo, ul. Sierpecka 4, tel. 664 059 393

Ubezpieczenia OC/AC, rolne, majątkowe, życiowe, kredyty, inwestycje. Piotr Kycia, Lipno, ul. Mickiewicza 10, tel. 606 340 278

Inne

Dorabianie kluczy, ostrzenie noży, nożyczek, maszyn, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40a, tel. 502 683 025

FHU Olek Sprzedaż dywanów, wykładzin, chodników, Ostrowite 22, tel. 501 621 145

Blum-Mar usługi leśne, wycinka drzew, pielęgnacja lasów, nowe nasadzenia, tel. 605 739 200

Różne

Kupię skrzynki i butelki po piwie i napojach. Dojadę, odbiorę, tel. 691 589 161

Sprzedam krajającą + silnik 5,5kW, tel. 54 289 73 47

Czynny skup złomu ul. PTTK, wjazd jak do zamku. Skupuje schładzalniki złomowe do mleka, chłodziarki, również sklepowe, spawarki, spalone silniki elektryczne, złom stalowy. Możliwość odbioru od klienta. Tel. 502 154 473

REKLAMA

KARKON-ZAPOROWICZ
www.karkon.pl

**KOTŁY 5 KLASY ECODESIGN
NA PELLET I EKOGRSZEK
SLIMKO, DUOKO, KOVERT
PALNIKI KIPY
OGRODZENIA
WKŁADY KOMINOWE
KONSTRUKCJE STALOWE**

www.facebook.com/KARKONGD
ul. Rypińska 50, Golub-Dobrzyń
695 912 114 lub 883 673 400

REKLAMA

NAJLEPSZE POŻYCZKI
z dowozem do domu, nawet w 10 minut!!!

OD 500 zł DO 10.000 zł

**EKSPRESOWA DECYZJA, MINIMUM FORMALNOŚCI,
DYSKRECJA I ZAUFANIE Z INVEST FINANCE**

ZADZWOŃ!!! 511-044-117

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG FINANSOWYCH INVEST FINANCE SP. Z O. O.
WZGÓRZE WODOCIĄGOWE 20, 89-100 NAKŁO NAD NOTECIĄ
NIP 558-186-39-39; REGON 363879643

REKLAMA

SPRZEDAŻ CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH

ZETOR • C360 • C330 • C385

MTZ • T25 • JUMZ • PTU • MF

**Ryszard Leszek stacja kontroli opryskiwaczy
części do ciągników MTZ, Pronar,
C-360, C-330, C-385, Zetor, Jumz, ogumienie.
Wąbrzeźno, ul. Topolowa 16
tel. 502 461 368, 56 689 10 70, 56 689 10 75**

REKLAMA

PROMEDICA24

**ZYSKAJ PEWNĄ PRACĘ W NIEMCZECH
KURSY NIEMIECKIEGO OD PODSTAW
WE WŁOCŁAWKU**

**Spotkaj się z rekruterem
we Włocławku**

każdy wtorek miesiąca
ul. Bojańczyka 3/5, WŁOCŁAWEK

PEWNA PRACA W OPIECE OD ZARAZ | ☎ 519 690 440

REKLAMA

dombud rp

przyjedź i sprawdź nas!



DOŁĄCZ DO NAS!
facebook.com/dombudrp

**Ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń (obok Urzędu Pracy)
Tel. 56 682 18 11 lub 507 145 829**

**TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO**

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń ul. Rynek 22
tel. 662 061 331
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 535 584 565

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń ul. Rynek 20

Druk:
GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5

**Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.**

Czytali polskie nowele

TŁUCHOWO ▶ Wspólnie odkrywali piękno polskich nowel. W ubiegłym tygodniu Gminna Biblioteka Publiczna w Tłuchowie była organizatorem spotkania miłośników literatury w ramach „Narodowego Czytania”



Akcja „Narodowe Czytanie” organizowana jest przez prezydenta RP od 2012 roku. Jej celem jest popularyzacja czytelnictwa oraz rozpowszechnienie literatury polskiej. Została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W kolejnych latach czytano dzieła Aleksandra Fredry, „Trylogię” Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa, „Quo vadis”, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, i „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. W tym roku wybór pary prezydenckiej padł na

polskie nowele.

Tłuchowska biblioteka również postanowiła włączyć się w narodową akcję. W tym celu we wtorek 10 września księżnica wypełniła się po brzegi. W miłej atmosferze zostały odczytane utwory polskich pisarzy.

Wspólnie z biblioteką nowele czytali wójt gminy wraz z pracownikami urzędu, przedstawiciele ośrodka kultury, uczniowie, nauczyciele i dyrektorzy ze szkół podstawowych z Tłuchowa i z Mysłakówka, miłośnicy literatury oraz inni

zaproszeni goście. – Cieszę się, że tak licznie zgromadziliśmy się w bibliotece, żeby przyłączyć się do ogólnopolskiej akcji. Dzięki jej wszystkim gościom i zapraszam za rok – mówi Ewelina Kruszewska, dyrektor księżnicy w Tłuchowie.

Na koniec uczestnicy wydarzenia zostali poproszeni o złożenie podpisów i życzenia na pamiątkowej tablicy.

Tekst i fot. (mb-g)

Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Piłka nożna

8 goli Anity Maćkiewicz

15 września UKS Mustang Wielgie udał się na mecz 4. kolejki trzeciej ligi do Tucholi. Był to bardzo udany wyjazd, bo nasz zespół rozbił Tucholanek aż 9:0, a 8 goli w meczu na stadionie przy ul. Warszawskiej strzeliła Anita Maćkiewicz.



Już w 20. minucie po dograniu piłki od Kwiatkowskiej bramkę strzeliła Maćkiewicz. Dwie minuty później przy drugim голу Maćkiewicz asystowała Magdalena Żebrowska. W 31. minucie Żebrowska ponownie uruchomiła Maćkiewicz i było 3:0. Jeszcze przed przerwą Maćkiewicz zdobyła gola również po podaniu Żebrowskiej.

Po zmianie stron w 50. minucie znów podawała Żebrowska, a piłkę w siatkę umieściła Maćkiewicz. Końcowe minuty meczu

to dominacja zespołu z Wielgiego. W 84. minucie bezpośrednio z rzutu rożnego na 6:0 podwyższyła Żebrowska. Minutę później po błędzie bramkarki Tucholanki Maćkiewicz zdobyła kolejnego gola. W 88. minucie po odzyskaniu piłki przez Różę Dziecielewską Maćkiewicz strzeliła kolejną bramkę. Wynik ustaliła Anita Maćkiewicz po kolejnej asyście Magdaleny Żebrowskiej, strzelając swoją 8 bramkę!

Kolejny mecz nasz zespół rozegra u siebie na boisku w Teo-

dorowie, 21 września o godz. 11.00 z Gwiazdą Toruń. Po meczu z Toruniem w środę 25 września w Bydgoszczy UKS Mustang Wielgie zagra w finale Kujawsko-Pomorskiego Pucharu Polski z Wdą Strzałak Przechowo. Skład drużyny: Olkiewicz (46' Gała), Leśniewska, Fydryszewska, Lejmanowicz (87' Stroisz), Rybczyńska (79' Redestowicz), Wenderlich (79' Ziemińska), Kwiatkowska, M. Żebrowska, Wilińska, Kamińska (61' Dziecielewska), Maćkiewicz.

(ak), fot. nadesłane

Tenis stołowy

Młodzieżowcy w czołówce

Sezon 2018/2019 zakończył się dla LZS Jastrzębie w lidze młodzieżowej chłopców w tenisie stołowym dużym sukcesem.

Nasi zawodnicy zakończyli sezon, zajmując 3. miejsce w województwie. Rozgrywki 2019/2020 nasz klub rozpoczął od wojewódzkiego turnieju młodzików w Sępólnie Krajeńskim. Na 46 zawodników najlepiej zaprezentował się Aleksander Cieślak, zajmując 5. miejsce. Siódmy był Patryk Słabkowski, 9. Jakub Słabkowski.

– Był to bardzo udany występ naszych młodych tenisistów, ponieważ pierwszy raz w tej kategorii wiekowej nasza trójka zajęła miejsca w pierwszej dziesiątce województwa. Gry o wejście do czołowej czwórki kończyły się po zaciętych i bardzo wyrównanych pojedynkach – mówią działacze

LZS Jastrzębie.

wyżej wymienieni chłopcy oraz Mikołaj Krzewiński, Janek Cieślak, Andrzej Rybowicz, trener Krzysztof Rakowski będą reprezentowali nasz powiat w piątej lidze, zaczynając w najbliższą sobotę pierwszym meczem z Notecią inowrocław. Natomiast pierwsza drużyna LZS grająca w III lidze w składzie Marcin Chojnicki, Jarosław Tradecki, Robert Kapelalinski, Bartek Słomski, Krystian Rybowicz oraz pozyskanych z gwiazdy Bydgoszcz, mający zaliczone gry w drugiej lidze, Grzegorz Ziółkowski rozpoczną za tydzień wyjazdowym meczem z Olimpią Grudziądz.

(ak)

Piąty bieg na 10 kilometrów

LIPNO ➤ 188 osób pobiegło w V Lipnowskim Biegu Ulicznym, który wyruszył się w minioną niedzielę 15 września z PUK Areny. Najszybciej do mety przybiegł Andrzej Jaranowski z czasem 34,37 min

– Jest to piąty lipnowski bieg uliczny, a trzeci z cyklu Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego – mówi wódcarz Lipna Paweł Banasik. – Wszystkim życzymy powodzenia na 10-kilometrowej trasie.

W kategorii wiekowej 18-29 lat kobiet zwyciężyła Aneta Błaszowska przed Weroniką Rzymską i Karoliną Sankiewicz. W najmłodszej kategorii 16-17 latek zwyciężyła Alicja Dyczko, w kategorii wiekowej 60-69 lat Krystyna Chojnacka.

Najlepsze kobiety w wieku 40-49 lat uplasowały się w następującej kolejności na mecie: Elżbieta Stawerska, Karolina Chojnacka i Joanna Grabowska.

Kategoria wiekowa kobiet 50-59 natomiast na podium wyglądała tak: Halina Dubiel, Alina Podbielska i Bernadeta Dukat.

Wśród 30-39 latków wygrała Anna Arseniuk. Drugie miejsce zdobyła Aleksandra Pękała, a trzecie Agata Woźniakowska.

Najlepsi mężczyźni w kategorii wiekowej 18-29 lat dobiegli do mety w następującej kolejności: Andrzej Jaranowski, Przemek Szpeciński i Damian Chojnicki.

Wśród 16-17 latków wygrał Krystian Wszołek, a drugie miejsce zajął Jakub Wojciechowski.

Wojciech Świderek najszybciej z 30-39 latków pokonał 10 kilometrów. Tuż za nim uplasował się Bartosz Wiligalski, a trzeci był Maciej Tomaszewski.

Witold Orchołski wygrał wśród 40-49 latków. Drugi był Piotr Dziezic, a trzeci Jarosław Jagieła. Mariusz Dudek zwyciężył w kategorii wiekowej 50-59 lat. Drugi był Piotr Kasprzyk, a trzeci Sławomir Pierz-

chała. Wśród 60-69 latków najszybciej 10 km pokonał Edmund Holinko. Drugi był Jan Bodnar, a trzeci Roman Berebecki.

Mężczyźni pobiegli także w kategorii 70+ i tutaj bezapelacyjnie najlepszy okazał się Jan Gomułak przed Edmundem Dłoniakiem i Stanisławem Błaszczakiem.

W biegu uczestniczyło 188 biegaczy z różnych stron naszego kraju. Organizatorem był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie oraz Urząd Miejski w Lipnie. Nad prawidłowym przebiegiem biegu i dekoracją uczestników czuwał wódcarz miasta Paweł Banasik i szef ośrodka sportu Krzysztof Spisz, a województwo kujawsko-pomorskie reprezentowała Aneta Jędrzejewska, członek zarządu naszego województwa.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Siatkówka

Skępe z Pucharem Burmistrza

W niedzielę w Dobrzyniu nad Wisłą odbył się Turniej Siatkówki Kobiet o Puchar Burmistrza tego miasta – Piotra Wiśniewskiego. Zwyciężyła drużyna SPS Skępe, która w finale pokonała 2:0 „Tęczę” Topółka. Na najniższym stopniu podium stały reprezentantki gminy – Volley Chalin.



Jak co roku, turnieje siatkówki cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno wśród zawodników jak i kibiców. W rywalizacji wzięło udział 6 drużyn, które zostały podzielone na dwie trzyosobowe grupy. Mecze toczyły się

do dwóch wygranych setów do 25 punktów.

W wyniku losowania do grupy A trafiły: SPS Skępe, „Wiślanki” Dobrzyń nad Wisłą oraz „Tęcza” Topółka. Volley Chalin, Krojczyn i Lipno stanowiły grupę B. Już

pierwszy pojedynek pomiędzy gospodyniami, a SPS Skępe okazał się bardzo wyrównany i o końcowych rozstrzygnięciach musiał zdecydować tie-break wygrany przez „Wiślanki”. Kolejne spotkania również nie odstawały pozio-

mem. Skępianki po dwóch ciężkich setach pokonały „Tęczę”, a ta w takim samym stosunku uporała się z „Wiślankami”. Takie wyniki sprawiły, że grupę A wygrał SPS przed topolankami i siatkarkami z Dobrzynia nad Wisłą.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęły zawodniczki Volley Chalin, które okazały się lepsze w dwóch setach od Krojczyna, natomiast po dramatycznym boju w tie-breaku uporały się z Lipnem. Lipnowianki z kolei nie miały większych problemów z pokonaniem Krojczyna i to one mogły cieszyć się z awansu do półfinału z drugiej pozycji.

W półfinałach zmierzyły się ze sobą więc skępianki z Lipnem oraz Volley Chalin z „Tęczą” Topółka. Niespodzianek nie było i dosyć pewnie swoje mecze wygrały drużyny, które rywalizowały w grupie A. W spotkaniu o 3. miejsce oraz finale doszło więc do rewanżów z rozgrywek grupowych. Zanim jednak nastąpiły decydujące starcia, „Wiślanki” zwyciężyły Krojczyn w meczu o V lokatę.

Spotkanie o 3. pozycję pomię-

dzy Chalinem, a Lipnem przyniosło jednak znacznie mniej emocji niż pojedynki tych drużyn w grupie. Tym razem siatkarki Volley wygrały dosyć pewnie w dwóch setach i zdobyły brązowe medale.

Finał, w którym zmierzyły się SPS Skępe i „Tęcza” Topółka, stał na bardzo wysokim poziomie i trzymał w napięciu niemalże do ostatnich piłek. Ostatecznie zwycięsko wyszły z niego skępianki, pokonując rywalki 2:0, zdobywając tym samym Puchar Burmistrza Miasta i Gminy w Dobrzyniu nad Wisłą. Nie mogło być inaczej i wręczenia trofeum dokonał burmistrz Piotr Wiśniewski oraz jego zastępca Sebastian Olewiński. Najlepszą zawodniczką turnieju została wybrana Izabela Baworska.

Klasyfikacja końcowa:

1. SPS Skępe
2. „Tęcza” Topółka
3. Volley Chalin
4. Lipno
5. „Wiślanki” Dobrzyń nad Wisłą
6. Krojczyn

(ak), fot. DCSiT

Mień wyrwał remis

PIŁKA NOŻNA ▶ Nie było łatwo w starciu z rywalem z Barcina, który jako pierwszy zdobył gola, ale ambitna postawa piłkarzy z Lipna dała efekt w postaci bramki Bartosza Kempiańskiego w drugiej połowie. Nasz zespół zanotował pierwszy remis w sezonie



W poprzednich pięciu meczach Mień odniósł tylko jedno zwycięstwo, cztery razy schodził z boiska pokonany. To sprawiło, że póki co pozycja beniaminka w tabeli V ligi jest niska i każdy punkt możliwy do zdobycia już teraz jest na wagę złota. Lipnowianie wiedzieli o tym, dlatego przystąpili zmotywowani do pojedynku z BOSiR-em Barcin.

Mimo uważnego początku gospodarzy to goście jako pierwsi

zdobyli bramkę. Po dośrodkowaniu z lewej strony zawodnik gości z bliska głową pokonał bramkarza Mienia w 10. minucie. Wynik 0:1 utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie lipnowianie jeszcze zwiększyli wysiłki, aby poprawić rezultat. Efektem był gol Bartosza Kempiańskiego z 58. minuty. Mimo prób z obu stron ostatnie pół godziny już bramek nie przyniosło i wynik 1:1 utrzymał się do końca.

Dla Mienia to pierwszy remis w sezonie. Nasz zespół po sześciu kolejkach ma na koncie 4 punkty i zajmuje czternaste miejsce w tabeli (na 16 ekip). W następnym meczu lipnowianie zmierzą się na wyjeździe z Notecią Łabiszyn.

Tekst i fot. (ak)

Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Piłka nożna

Tłuchowia zatrzymana w Smólniku

Po czterech kolejnych wygranych Tłuchowia niespodziewanie przegrała 0:2 z Victorią w Smólniku. To sprawia, że wyścig po pierwszej miejsce w grupie II włocławskiej A-klasy będzie bardziej emocjonujący niż mogło się wydawać.



Ekipa z Tłuchowa od początku sezonu szła jak burza, gromiąc kolejnych przeciwników i już na starcie rozgrywek stając się głównym faworytem do wygrania grupy i gry o awans do wyższej ligi. Jednak piłka nożna, a szczególnie w niższych ligach, jest często nieprzewidywalna, a niespodzianki są jej solą.

Do takiej doszło w minioną sobotę w Smólniku. Tłuchowia dała się zaskoczyć w 20. minucie

i na przerwę po pierwszej połowie schodziła, przegrywając 1:0. Początek drugiej połowy był piorunujący w wykonaniu gospodarzy, którzy szybko zdobyli bramkę na 2:0. Dalej mecz wyglądał tak, że Tłuchowia coraz mocniej atakowała, gospodarze zaś bronili się i wyprowadzali groźne kontry. Oba zespoły były nieskuteczne i więcej bramek nie było. Victoria wygrała 2:0.

Mimo porażki Tłuchowia

utrzymała pierwszej miejsce w tabeli, ale może je stracić, jeśli przegra w meczu na szczycie z Wichrem Wielgie już w niedzielę. Minimum remis da jej utrzymanie pierwszego miejsca, bo grupa pościgowa składająca się z czterech zespołów ma 3 punkty straty. Wicher ma jednak o jeden mecz rozegrany mniej. Mecz Tłuchowia – Wicher już w niedzielę o 11.00.

Tekst i fot. (ak)

Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Piłka nożna

Wisła z drugą wygraną

Lepiej od ekipy z Lipna radzą sobie w lidze okręgowej zawodnicy Wisły Dobrzyń. W minioną sobotę pokonali 2:0 Notec Łabiszyn i z 7 punktami zajmują jedenaste miejsce w tabeli.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Do szóstej kolejki Wisła wygrała jeden mecz, były to derby właśnie z Mieniem Lipno. Spotkanie z Notecią było dobrą okazją, żeby podreperować swoje konto. I choć od początku obie ekipy starały się grać uważnie i „badać” rywala, to jednak inicjatywę miała Wisła. Po kwadransie gry gospodarze prowadzili 1:0. Ładnym strzałem zza pola karnego bramkę zdobył Patryk Olewiński. Skromne prowadzenie utrzymało się do przerwy.

Warto dodać, że w bramce Wisły, przy problemach kadrowych, tym razem stanął Rafał Opalczewski, czyli inny – po Dominiku

Szklarczyku – zawodnik z pola, który z konieczności musiał grać na bramce. Zastępca spisywał się na tyle dobrze, że Wisła gola nie straciła. Mało tego, bo w drugiej połowie dołożyła jeszcze jedną bramkę. W 54. minucie wynik na 2:0 ustalili Juliusz Habasiński.

Dzięki drugiej wygranej Wisła ma na koncie łącznie 7 punktów i jest jedenasta w tabeli. W najbliższej kolejce jest duża szansa na kolejne punkty, bo Wiślacy pojadą na boisko najstarszego w lidze Ziemowita Osiecin. Najbliższy rywal naszej drużyny przegrał dotychczas wszystkie sześć meczów.

Tekst i fot. (ak)